Rok I. Warszawa, Czwartek 21 lutego 1929. Cena 20 gr. Nr. 14.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

HETMANI...

Po wojnie istnieje u nas sprawa bardzo ważna, paląca wprost, a szczególnie w b. Kongresówce, sprawa, o której albo wcale się nie mówi, albo półszeptem w zaufanem towarzystwie, gdyż nie lubimy nikomu się narażać.

Jest to sprawa przewodnictwa intelektualnego, hetmaństwa serc i ducha. Przewodnictwo to bowiem powoli przechodzi niepostrzeżenie z rąk polskich w ręce obce, lub półobce.

O naszych tradycjach, obyczajach, upodobaniach naszem pojmowaniu piękna nie my już rozstrzygamy. Z powodzeniem stosunki te wkraczają również w dziedzinę polityki, prawa itd.

Dziennikarstwem, literaturą piękną, poezją, rozporządzają dziś u nas żydzi, krypto i półżydzi w charakterze wydawców a najgłośniejszymi autorami są, albo czystej krwi izraelici, albo ludzie krwi tej nie obcy, albo wreszcie doskonale dopasowani do swych chlebodawców.

Część pism stołecznych i niektórych innych miast, np. Łodzi, stała się formalnie rynsztokiem, zbierającym wszelkie brudy uliczne, środkiem demoralizowania najszerszych mas. Poważni wydawcy, nawet firmy formalnie polskie, istniejące dziesiątki lat, nie wstydzą się, idąc za przykładem brukowców, ozdabiać swych miesięczników i tygodników ilustracjami, w stosunku, do których nazwa pornografja nie będzie przesadą.

Pisma uchodzące za narodowe i katolickie umieją przemycać takie artykuły, których nie wyparłby się organ p. Fryzego i Bóy'a „Kurjer Poranny", wyrażający radość z powodu przywrócenia Państwa Kościelnego, a jednocześnie propagujący rozwody i cały światopogląd „ambarasowy" p. T. Żeleńskiego.

Powieść... Z reguły każda opiera się na gloryfikacji „życia i użycia", a nie może się obejść bez scen nieprzyzwoicie zmysłowych, inaczej nie może liczyć na przyjęcie przez nakładcę.

Poezja... tam święci tryumfy p. Tuwim, w piosence... arcypornograf p. Włast.

Krytyka... Wyrocznią są semickie „Wiadomości Literackie", trudniący się przewartościowaniem skarbów kultury polskiej.

Teatr... powoli dostosowuje się do wymogów prawodawców z Qui pro Quo i Perskiego Oka. Nagość i cynizm kroczą w dobrej zgodzie czasem pod sosem staropolskiej gościnności i krotochwilności.

Muzyka... Jeszcze nie doszło do tego, by pp.: Gold i Petersburski mogli być uznani za godnych następców Chopina, ale krytyka muzyczna jest już „mniejszościowa"...

Kino — opanowane zostało doszczętnie przez zwolenników takich arcydzieł, jak: W lasach Polskich i wszelkich tęsknot do Stienki Riazina i Casanovy..

Są to piękne ramy dla budowy życia polskiego, wyzwolonego z przesądów przeszłości, dla wychowania nowego pokolenia Polaków i Polek... roztańczonych w dancingach, rozkochanych w łamańcach murzyńskich i w boksie...

Mamy i filozofów z szkiełkiem w oku, badających siedmiomilowe kroki takiego postępu... W wysoce ustosunkowanej Epoce, taki p. Widz-Wossowski, ze spokojem olimpijczyka poucza nas, czem są Dziewice Konsystorskie p. Boya i czem jest „uśmiech mędrca", zalecającego pół serjo zboczenia, a na serjo sądzącego, że etyka katolicka to przesąd i że wskazania moralne czerpać należy z piosenek Zielonego Balonika, jeśli nie z Żywotów Pań Swawolnych, a prawo dostosowywać do zepsutej natury ludzkiej. Naturalnie, p. Widz nie stoi po stronie „ponurych wywodów" „klerykałów", ale „uśmiechniętej mądrości" Boya...

Byłby to obraz istotnie ponury, gdyby społeczeństwo nie zdało sobie z tego sprawy, co się dzieje, gdy w żyły narodu nie weszła świeża krew młodego pokolenia, które nie pogodzi się z supremacją judejsko-mechesowską i walczyć będzie i przywrócenie praw duchowi polskiemu w całem naszem życiu.

Polska musi być polską, lecz nie Polską pp.: Widzów, Boyów, Tuwimów, Słonimskich et con.

Polska musi być katolicką.

Leon Radziejowski.

ODPARTY ATAK NA KOŚCIÓŁ

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej Sejmu, rozpatrywano wniosek Wyzwolenia w sprawie uregulowania opłat za świadczenia kościelne. Wniosek referował poseł Langer (Wyzwolenie), proponując przyjęcie ustawy, wprowadzającej bez porozumienia z odnośnemi wyznaniami taksy na śluby, pogrzeby, chrzciny itd. Przeciw wnioskowi przemawiali pp.: Żółtowski (Kl. Nar.), Ut ta (Zj. Niem.), Domagała (Str. Chł.) i Piasecki (B. B.)

W dyskusji podnoszono, że wniosek zredagowany jest demagogicznie, a z punktu widzenia prawnego nie wytrzymuje krytyki, jako wyraźnie sprzeczny z artykułami 113, 114 i 115 Konstytucji, które gwarantują, że Kościół Katolicki rządzi się własnemi prawami, a inne wyznania rządzą się też swemi własnemi ustawami. Wniosek jest także sprzeczny z Konkordatem (art. 1 i 24, oraz aneks a) do Konkordatu). Regulowanie iura stolae należy do władz kościelnych i przewidzia ne jest przez artykuły 1234 i 1507 kodeksu kanonicznego, regulowanie zaś tych opłat ustawowe może się odbyć tylko za zgodą Kościoła. Nawet ustawa józefińska w Austrji z r. 1784 przewidywała, że przed zmianą opłat, Rząd wysłucha Biskupów, tak samo za czasów Królestwa Kongresowego rozporządzenie Komisji Rządzącej z r. 1818 regulowało tę sprawę po zasięgnięciu opinji ks. Biskupów, a jedynie Rząd rosyjski, prześladując polskość i Kościół, wydał w r. 1861 rozporządzenie, regulujące opłaty za iura stolae, wbrew władzom kościelnym. Obecny wniosek posła Langera jest niczem innem, jak... dosłownem powtórzeniem taksy, zawartej w carskim ukazie!

M. in. pos. Piasecki oświadczył, że wznawianie w Sejmie polskim prześladowczych ukazów carskich przeciw Kościołowi, jest skandalem i kompromitacją Sejmu. Uregulowanie sprawy iura stolae jest atoli zagadnieniem palącem i ważnem przedewszystkiem dla Kościoła Katolickiego, dlatego pożądane jest przystąpienie, zgodnie z Konkordatem, do porozumienia w tej sprawie między władzami kościelnemi a rządowemi.

Dyr. dep. wyznań, hr. Potocki oświad czył się także przeciw wnioskowi Wyzwolenia, jako sprzecznemu z literą prawa, a w szczególności z Konstytucją i Konkordatem.

W wyniku dyskusji, pos. Langer postawił wniosek, aby wobec przytoczonych motywów prawnych nie przystępować do rozpatrywania ustawy, ale tylko uchwalić rezolucję, wzywającą Rząd do wykonania polecenia, zawartego w aneksie a) do Konkordatu co do porozumienia się ze stolicą Apostolską w sprawie uregulowania iura stolae.

Uzgodniony tekst rezolucji został jednogłośnie uchwalony, a do dalszego roz patrywania ustawy, wniesionej przez Wyzwolenie, Komisja postanowiła już nie przystępować.

KATASTROFA KOLEJOWA W NOWYM JORKU

NOWY JORK, (AW.) — Dnia 19 b. m. wieczorem zdarzyła się tu straszna katastrofa na linji nowojorskiej kolei podziemnej. Prowadzący pociąg został zabity. Przepełnione wagony kolejki podziemnej znajdowały się w pełnym biegu w tunelu pod rzeką Hudson, gdy nagle z powodu krótkiego spięcia wybuchł pożar. Pasażerowie rzucili się w dzikiej panice do tylnych wagonów pociągu. Kobiety i dzieci przerażony tłum przewracał na ziemię. Zupełna ciemność z powodu przerwania dopływu prądu elektrycznego powiększała jeszcze panikę. Większość pasażerów stanowiły kobiety. Kiedy zahamowano pociąg pasażerowie rzucili się do drzwi, aby wydostać się na zewnątrz. Akcję ratunkową utrudniał gryzący dym, który zapełnił cały tunel. Zaalarmowana straż ogniowa mogła dotrzeć do wnętrza tunelu jedynie w maskach gazowych. Akcja ratunkowa trwała półtorej godziny.

NOWY JORK. (A.W.). — Straszna katastrofa kolejki podziemnej wywołała przygnębiające wrażenie w całem mieście, gdyż kursowały pogłoski, że cały szereg osób został zabity. Jak się okazało jednak większość pasażerów z ogólnej liczby 500 które znajdowały się w kolejce, poniosło jedynie lekkie obrażenia cielesne. Zawdzięczać to należy nad wyraz energicznej akcji ratunkowej. Policja, ambulansy Pogotowia Ratunkowego oraz straż ogniowa znalazły się momentalnie na miejscu. Ostateczne ukończenie akcji ratunkowej nastąpiło po dwóch godzinach. Panikę powiększał fakt, iż katastrofa zdarzyła się między dwiema stacjami i pasażerowie z powodu ciemności biegali po tunelu nie mogąc znaleźć wyjścia.

DZIEŃ POLITYCZNY

PRZYJAZD WOJEWODÓW

Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych pp. Wojewodowie: białostocki p. Kirst, śląski dr. Grażyński, wołyński p. Józefski, wileński p. Raczkiewicz i kielecki p. Korsak.

Przyjazd tak znacznej liczby wojewodów do stolicy pozostaje w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła skutkiem katastrofalnych mrozów i zawiei śnieżnych.

BUDŻET W SENACIE.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej Komisji Skarbowo-Budżetowej, załatwiono budżet Min. Spr. Zagr., przyjmując poprawkę o zmniejszeniu wydatków na urzędy zagraniczne o 48 tys. zł., t. j. zgodnie z pierwotnym wnioskiem rządowym.

DYSKUSJA O POLITYCE ZAGR.

Komisja zagraniczna Sejmu zakończyła wczoraj dyskusję nad expose p. Ministra Zaleskiego z 15 stycznia. Głos zabierali pp.: Palijiw (Ukr.), Jeremicz (Białorus.) następnie Okulicz (B. B.)

DELEGACJA POLSKA DO GENEWY.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych ustalany jest obecnie skład Delegacji Polskiej na sesję Rady Ligi Narodów rozpoczynającą się dnia 4-go marca. Prócz Ministra Zaleskiego, wyjadą do Genewy pp.: Hołówko, Tarnowski i Szumlakowski. Ze względu na doniosłość spraw, które znajdą się na porządku dziennym obrad (sprawa górnośląska i litewska), nie jest wykluczony wyjazd do Genewy również Wiceministra Wysockiego.

FINANSISTA AMERYKAŃSKI.

W połowie marca przybyć ma do Warszawy p. Latzar, przedstawiciel koncernu amerykańskiego Latzar Drothers.

Sprawa mniejszościowa w Genewie

GENEWA. (PAT.). — Sekretarz Jeneralny Ligi Narodów otrzymał dziś notę od Rządu Kanadyjskiego, odnoszącą się do propozycji p. Dandurarda, kanadyjskiego członka Rady Ligi Narodów, co do wniesienia na porządek dzienny marcowej sesji procedury w sprawach mniejszościowych. Nota ta zawiera obszerne umotywowanie żądania Dandurarda i pozatem szereg sugestyj i propozycyj w zakresie obowiązującej obecnie procedury mniejszościowej.

Rozwiązanie korpusu artylerji

WIEDEŃ. (PAT.). — United Press donosi z Madrytu, że jen. Primo de Rivera osiągnął nowy wielki sukces: mianowicie, król Alfons podpisał na jego życzenie dekret, rozwiązujący hiszpański korpus artylerji, a to z tego powodu, iż korpus ten był największym przeciwnikiem jen. Primo de Rivery.

BERLIN. (PAT.). — Vossische Ztg. donosi z Henday o aresztowaniu tam jenerała artylerji madryckiej, Haro. Jednocześnie miało być aresztowanych wielu oficerów i dziennikarzy.

PO UKŁADZIE LATERAŃSKIM
(WYMIANA DEPESZ)

Z związku z rocznicą wstąpienia Papieża Piusa XI na Stolicę Apostolską, jako też z okazji szczęśliwego zawarcia ugody między Stolicą Apostolską a Rządem Włoskim, miała miejsce wymiana następujących depesz pomiędzy p. Prezydentem Rzpltej Ignacym Mościckim a Ojcem Św. Piusem XI i J. K. M. Wiktorem Emanuelem III, Królem Italji, oraz pomiędzy p. Ministrem Zaleskim a Sekretarzem Stanu, Kardynałem Gasparrim i p. Prezesem Rady Ministrów Mussolinim:

Jego Świątobliwość Ojciec Święty Pius XI. Rzym. Watykan.

— Wasza Świątobliwość raczy przyjąć najgorętsze życzenia, które składam z powodu rocznicy Jej koronacji. Rocznica ta jest obchodzona w Polsce z tem większą radością w roku obecnym, gdyż łączy się z nią nietylko uroczystość 50-lecia kapłaństwa Waszej Świątobliwości, jednocząc wszystkie serca katolickie w uniesieniu pobożnem ku ich wspólnemu Ojcu, ale nabiera nowego blasku przez szczęśliwy fakt zawarcia ugody między Stolicą Apostolską a Włochami. Rad jestem, że mogę złożyć Waszej Świątobliwości moje najgorętsze powinszowania i wyrazić Jej całą radość, jaką z tego powodu odczuwam, i żywy udział, jaki biorę z narodem polskim w tem wydarzeniu. Kładąc kres bolesnemu zatargowi i stwarzając nowe, pomyślniejsze warunki dla swobodnego wykonywania Władzy najwyższej i najszczytniejszego posłannictwa Stolicy Świętej, wydarzenie to przyczynić się tylko może do wzmożenia nastroju zgody pośród dusz i ludów i odpowiedzieć przeto najistotniejszym pragnieniom wszystkich narodów, witających w ugodzie rzymskiej akt wiekopomny, godny pełnego chwały panowania Waszej Świątobliwości.

(—) Ignacy Mościcki.

Jego Ekscelencja
Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki
Warszawa.

— Głęboko wzruszony synowskim hołdem, który potwierdza nam raz jeszcze szczere przywiązanie Katolickiej Polski i Jej głowy do Stolicy Piotrowej, dziękujemy Waszej Ekscelencji tem serdeczniej, że tak gorliwy udział naszych kochanych Polaków stwierdza jedność duchową katolików świata całego w obliczu tak radosnego wydarzenia.

Waszej Ekscelencji oraz całemu szlachetnemu narodowi polskiemu przesyłamy całem sercem wraz z ojcowskiemi życzeniami Nasze Apostolskie błogosławieństwo. (—) Pius XI.

Jego Królewska Mość Wiktor Emanuel III.
Król Italji. Rzym. Kwirynał.

Pragnę powinszować Waszej Królewskiej Mości zawarcia ugody pomiędzy Królestwem Włoch a Stolicą Świętą, tego szczęśliwego wydarzenia, które wszyscy przyjaciele Włoch oraz wszyscy katolicy witają wszędzie z głęboką radością. W Polsce zwłaszcza, gdzie tradycje katolickie i przyjaźń dla szlachetnego narodu włoskiego były zawsze żywe, ten fakt historyczny, który opromienia nową chwałą panowanie Waszej Królewskiej Mości, odbija się szczególnie sympatycznem echem. Ignacy Mościcki.

Jego Ekscelencja Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki. Warszawa.

— Bardzo wzruszony uprzejmemi uczuciami, jakie Wasza Ekscelencja zechciała mnie wyrazić w obecnych okolicznościach, proszę Ją o przyjęcie mych najszczerszych podziękowań. Wiktor Emanuel.

Jego Eminencja Kardynał Gasparri, Sekretarz Stanu Jego Świątobliwości. Watykan. Rzym.

— Z okazji zawarcia ugody między Stolicą Apostolską a Rządem Włoskim, pragnę wyrazić Waszej Eminencji moje gorące powinszowania i zapewnić Ją, jak dalece oceniam doniosłe znaczenie tego wydarzenia, w którem wszystkie narody widzą nową gwarancję swobodnego wykonywania przez Ojca Świętego władzy duchowej, tak niezbędnego dla najwyższej misji miłości chrześcijańskiej i pokoju. (—) Zaleski.

Jego Ekscelencja Minister Spraw Zagranicznych Zaleski. Warszawa.

— Dziękuję Waszej Ekscelencji za wyrazy, których treść była specjalnie miłą Jego Świątobliwości. Ojciec Święty z przyjemnością ponawia dla swojej ukochanej Polski życzenia chrześcijańskiego szczęścia, którego jest godną przez swoją wiarę i pobożność. (—) Kardynał Gasparri.

Jego Ekscelencja Pan Prezes Rady Ministrów, Mussolini. Rzym.

Z okazji ugody, tak szczęśliwie zawartej między Rządem Włoskim a Stolicą Apostolską, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji najszczersze życzenia Rządu Polskiego, który w całej pełni ocenia światowe znaczenie tego aktu oraz udział w nim Waszej Ekcelencji, która przyczyniła się do stworzenia nowych podstaw dla uregulowania odtąd stosunków między rozdzielonemi w Rzymie władzami, z któremi Polska w myśl swych najdawniejszych i najdroższych tradycyj zawsze gorąco dbała o utrzymanie najprzyjaźniejszych stosunków. (—) Zaleski.

Jego Ekscelencja Minister Spraw Zagranicznych, Zaleski. Warszawa.

— Uprzejme wyrazy, które mi Wasza Ekscelencja przysłała w imieniu Rządu Polskiego z okazji ugody między Rządem Królewskim i Stolicą Świętą, sprawiły mi wielką przyjemność. Dziękując serdecznie Waszej Ekscelencji, proszę Ją, by zechciała być tłomaczem wobec Rządu Polskiego wdzięcznych uczuć Rządu Królewskiego i moich. (—) Mussolini.

HOŁD PROF. WYDZ. TEOL. UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Z okazji 50-lecia kapłaństwa Papieża Piusa XI księża profesorowie wydziału teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego wysłali za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej hołdowniczy adres do Ojca św. tej treści:

— Składając synowskie życzenia Temu, który z ich rąk otrzymał w Warszawie doktorat św. Teologji, księża profesorowie zapewniają Go o swej teoretycznej i praktycznej pracy naukowej, idącej po linji myśli Ojca św., wyrażonych zwłaszcza w encyklice Rerum Orientalium. Księża profesorowie donoszą ponadto, iż celem uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. odbędzie się w auli Uniwersytetu Warszawskiego, w obecności J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego i J. E. ks. Nuncjusza Marmaggi'ego, oraz profesorów i słuchaczy Uniwersytetu, uroczysta akademja, na której jeden ze słuchaczy św. teologji wygłosi dysertację p. t. „Świadectwo wybitnego teologa wschodniego z IX wieku o Prymacie Papieża Rzymskiego".

Adres powyższy kończy się prośbą o błogosławieństwo papieskie.

NUNCJATURA APOSTOLSKA A GRATULACJE POLSKIE.

Ks. Kardynał Sekretarz Stanu, P. Gasparri, nadesłał do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie telegram, w którym donosi, że — wobec nadzwyczaj licznych gratulacyj, jakie z Polski nadeszły do Watykanu z okazji szczęśliwego rozwiązania kwestji rzymskiej, i wobec wynikającej się stąd trudności podziękowania poszcze gólnym osobom — Nuncjatura Apostolska jest upoważniona do wyrażenia podziękowania i do udzielenia błogosławieństwa papieskiego.

W RZĄDZIE CZECHOSŁOWACKIM

PRAGA, (PAT.) — Minister oświaty, Hodza, podał się z powodu złego stanu zdrowia do dymisji, która została przyjęta. Następcą jego mianowany został poseł dr. Stefanek, również Słowak. Poseł Stefanek, z zawodu dziennikarz, organizował po wojnie szkolnictwo na Słowaczyźnie.

SEJM

ZATARG W KOMISJI WOJSKOWEJ.

Znany zatarg w Komisji Wojskowej, ciągnący się od 2 tygodni, znalazł epilog na jej wczorajszem posiedzeniu, zwołanem przez jej przewodniczącego, posła Kościałkowskiego, z jedynym punktem po rządku dziennego: sprawa votum nieufności dla przewodniczącego Komisji.

W dyskusji okazało się, iż o. votum nieufności niema mowy, natomiast chodziło o zwolnienie wreszcie posiedzenia Komisji dla omówienia wniosku Klubu Narodowego, wniesionego jeszcze na wiosnę r. z. w sprawie zmiany wojskowej procedury karnej co do aresztu śledczego.

Po wyjaśnieniach pos. Dąbrowskiego, Klubu Narodowego i przemówieniu pos. Liebermanna, który silnie krytykował stanowisko przewodniczącego Komisji, poseł Kościałkowski oddał przewodnictwo pos. Dąbrowskiemu. Po długiej i burzliwej dyskusji, oraz po wyjaśnieniach pos. Kościałkowskiego, przyjęto wniosek pos. Dąbrowskiego, iż Komisja przyjmuje do wiadomości oświadczenie pos. Kościałkowskiego, że zgodnie z wolą większości Komisji, zwoła ją w ciągu 10 dni i na porządku dziennym postawi wniosek Kl. Narodowego będący przyczyną całego zatargu.

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się jutro po południu, stoi na 5-ym punkcie po rządku dziennego dyskusja ogólna nad wnioskiem B. B. w sprawie rewizji Konstytucji, na punkcie 10-ym dalszy ciąg dyskusji nad nowelą do dekretu o sądownictwie, na punkcie 8-ym wniosek o wybranie nadzwyczajnej Komisji do zbadania sprawy zakupów podkładów kolejowych, pozatem zaś sprawy drobniejsze.

Z KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH

W dalszym ciągu dyskusji wczorajszej w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, pos. Okulicz zwracał uwagę na tendencje Niemiec do odgrywania roli opiekuńczej wobec mniejszości narodowych w innych państwach, oraz na rolę, jaką w tym zakresie może odegrać Liga Narodów.

P. Minister Zaleski, odpowiadając na zwrócone do niego zapytania i uwagi w ciągu całego trwania dyskusji, poruszył sprawę ewakuacji Nadrenji, zaznaczył wspólne dążenia do pokojowego rozwoju stosunków, które stwarzają atmosferę wzajemnej życzliwości wobec Węgier i podkreślił czynne zainteresowanie Ministerstwa sprawami Dalekiego Wschodu. W stosunku do Rosji Sowieckiej, istnieje całkowita gotowość do zawarcia w razie możliwości, traktatu arbitrażowego. Co zaś do zwrotów oszczędności obywateli polskich przez Rosję, o które zapytywano w trakcie dyskusji, to sprawa ta miało ma widoków pomyślnego załatwienia, wobec tego, iż sumy należne zostały przeliczone swego czasu na marki, a następnie na dolary, co dało w wyniku nadzwyczaj małą sumę.

Wobec wyrosłej do dużych rozmiarów dyskusji o sprawie mniejszości, p. Minister podkreślił konieczność koordynacji na tym terenie pracy różnych resortów, zaznaczając, iż odwoływanie się do opinji międzynarodowej, nie pomaga pomyślnemu normowaniu stosunków na wewnątrz. Wreszcie co do traktatu handlowego z Niemcami, p. Minister wyraził przekonanie, iż toczyć się będą dalej pomyślnie, przy przestrzeganiu zasady równowagi między pozycjami importu i eksportu. Przemówienie posła Willa dotyczyło, zdaniem p. Ministra, nietylko położenia mniejszości narodowej niemieckiej w Polsce, ale i dalekich możliwości przyjaźnego ustosunkowania się dwóch wielkich narodów.

Jedno z najbliższych posiedzeń Komisji ma być poświęcone bliższemu omówieniu zagadnień emigracyjnych.

ZGROMADZENIA.

Sejmowa Komisja Konstytucyjna obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o zgromadzeniach. Szczegółowa debate przeprowadzono nad szeregiem dalszych artykułów (8 — 12), przyczem najbardziej ożywioną dyskusję wywołała kwestja, czy i o ile t. zw. gospodarz zgromadzenia ma prawo używać obecnych na zgromadzeniu przedstawicieli policji do zapewnienia posłuchu dla swoich zarządzeń, oraz kwestja, w jakich wypadkach przedstawiciel władzy ma prawo rozwiązać publiczne zgromadzenie.

W piątek dalszy ciąg debaty.

ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCIOWE

BERLIN, (PAT.) — Korespondent paryski Berliner Tageblattu podaje, że koła polityczne francuskie uważają, iż jedynym skutecznym środkiem załagodzenia kwestji mniejszościowej może być tylko pojednanie pomiędzy państwami, do których odnośne mniejszości należą politycznie czy kulturalnie. Briand, jak twierdzi korespondent, pracuje poeichu nad stworzeniem takiej nowej organizacji europejskiej, któraby po załatwieniu sprawy reparacyjnej, weszła na drogę regulowania kwestji mniejszościowej w drodze załagodzenia przeciwieństw między państwami. Jeżeli Stresemann w Genewie wypowie się w duchu tych koncepcyj francuskich, to koła francuskie uznałyby jego wystąpienie za poważny krok naprzód na drodze ku pokojowi. Gdyby natomiast niemiecki Minister Spraw Zagranicznych zwrócił się tylko przeciwko Polsce, to wówczas, zdaniem Francji, gra jego stałaby się ryzykowną, wtedy bowiem musiałby się spotkać z odpowiedzią, że polityka niemiecka przed r. 1918 mało liczyła się z prawami mniejszości narodowych.

SPRAWA KONGREGACYJ WE FRANCJI

PARYŻ, (PAT.) — Komisja Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych uznała wyniki głosowań nad artykułami, dotyczącemi Kongregacyj (10 głosów przeciwko 10 i 11 głosów przeciwko 11), za odrzucające te artykuły, wbrew pierwotnej interpretacji.

W MEKSYKU SPOKOJNIE

PARYŻ, (PAT.) — Korespondent Havasa w Meksyku zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby b. Minister pełnomocny Meksyku w Londynie Valuenzuella miał wywołać ruchawkę rewolucyjną. Po zaburzeniach w Hiszpanji.

ARTYLERJA HISZPANJI

MADRYT, (PAT.) — Dziennik urzędowy ogłasza dekret o rozwiązaniu tymczasowem korpusu artylerji, oraz o tymczasowem zamknięciu akademji artyleryjskiej. Dekret postanawia, że korpus artylerji zostanie do dnia 1-go czerwca zreorganizowany. Wszyscy oficerowie rozwiązanego korpusu artylerji, będą z dniem 20 b. m. uważani za osoby cywilne i pozbawieni pensji oraz prawa noszenia munduru aż do chwili ewentualnego ponownego przyjęcia do armji. Ci, którzy złożą prośby o ponowne przyjęcie do armji, będą musieli złożyć przysięgę na wierność i posłuszeństwo ojczyźnie, królowi i rządowi. Dekret czyni wyjątki na korzyść oficerów, służących w Marokku i w innych koloniach. Komunikat półoficjalny stwierdza, że wyżej omawiany dekret ma na celu oczyszczenie korpusu artylerji od niepożądanych elementów, oraz wzywa tych oficerów, którzy nie poczuwają się do żadnego udziału w akcji buntowniczej, aby zwrócili się do rządu z prośbą o ponowne wcielenie ich do armji.

SPRAWA JEDNOŚCI KATOLICKIEJ

(Por. Nr. 12 Polska).

W państwach o ustroju demokratycznym obronę praw Kościoła i religji w życiu publicznem muszą wziąć na swe barki szerokie szerze obywateli - katolików, którzy przez swych przedstawicieli w Izbach ustawodawczych i w ciałach rządzących decydują o losach narodu i o jego stosunku do wiary i hierarchji kościelnej.

Ucisk, prześladowanie i niewola są udziałem Kościoła i religji w tych państwach, gdzie katolicy, nieuświadomieni o swych obowiązkach obywatelskich, rozbici na zwalczające się wzajemnie obozy i grupy społeczne czy polityczne, nie zdołali stworzyć jednolitego frontu pod znakiem Krzyża i obrony zasad chrześcijańskich na terenie parlamentarnym.

Ciężkie i wprost nie powetowane straty poniósł katolicyzm w Francji przedwojennej z powodu wieloletniej nieobecności zdecydowanych działaczy i polityków katolickich na arenie życia parlamentarnego oraz z powodu braku zgody i zjednoczenia wśród przedstawicieli ruchu katolickiego i niechęci do nowożytnych form ustroju politycznego państw. Masonerja i radykalizm nadawały kierunek i ton życia publicznego, regulowały na swój sposób stosunek państwa do Kościoła, uchwalały w parlamencie ustawy bezwyznaniowe o małżeństwie i szkolnictwie — w imieniu ludu i społeczeństwa katolickiego.

Dopiero stworzenie jednolitego obozu katolickiego, powrót katolików na arenę życia publicznego, a zwłaszcza mężne stanowisko posłów katolickich z Alzacji i Lotaryngji i w parlamencie francuskim— wpłynęły rozstrzygająco na zmianę stosunku Rządu do Kościoła i Stolicy św. w Francji po wojnie wszechświatowej.

Podobna zmiana w stosunkach państwowo - kościelnych odbyła się znacznie wcześniej w Niemczech i w innych krajach, a ostatnio we Włoszech, i da Bóg, rozpocznie się w Polsce odrodzonej.

Powie ktoś: samo pojęcie katolickiego obozu czy zespołu na terenie polityznym graniczy z paradoksem. Wszak katolicyzm to powszechność; jakże w nim wyodrębniać jakiś jeden mniej lub więcej liczny ilościowo odłam pod sztandarem, do którego przynależni są wszyscy członkowie społeczności kościelnej katolickiej?

Rzeczywiście też w krajach katolickich tak jak przedstawiały się do wielkiej rewolucji francuskiej, mówić o obozie lub o zrzeszeniach politycznych katolików było absurdem. Kto był katolikiem — był nim w całości; kto od dogmatycznego całokształtu odchylał się, ten ten przestawał być katolikiem. Nawet w krajach o ludności mieszanej cząstka katolicka ludności nie łączyła się pod hasłem stronnictw politycznych, ale szła pod znakiem i nakazem Kościoła. Rasa katolików paszportowych nie była jeszcze znana, chyba w pojedyńczych okazach, a tworzenie świeckich środowisk, broniących interesów wyznaniowych na własną rękę, zgorszyłaby niewątpliwie katolicki ogół, przywykły widzieć interesy nie podległe wyłącznie kompetencji kościelnej hierarchji.

Stosunki zmieniły się. Dogmat i autorytet w wielu wypadkach przestały być bezwzględnym sterem społeczeństwa. W niektórych krajach pozostały jeszcze katolickiemi masy ludowe, przestał być katolickim ogół inteligencji. Gdzieindziej i masy ludowe usunęły się w znacznej lub przeważnej części od religijnych wpływów. Katolicyzm czynu stał się zbyt często niewielką wysepką, o której brzegi rozbijają się, próbując ją zatopić, nawała sił wrogich.

Cały wiek XIX jest jednym olbrzymim wysiłkiem katolickiej odbudowy. Masonerja i biurokratyczny józefinizm podały sobie ręce dla podcisku soków żywotnych z resztek wspaniałego kościelnego organizmu, zagrożonego i osłabionego przez prądy materjalistyczne i rewolucyjne.

Odbudowa była tem trudniejsza, że w wielu krajach, np. w Niemczech, ustawy i policja nakładały na duchowieństwo i Episkopat obezwładniające więzy. Emancypacja Kościoła musiała się odbywać bez udziału czynnika jedynie upoważnionego do rozstrzygania w obronie Jego praw i prerogatyw.

Świeckie społeczeństwo, którego protestanckie lub liberalno - masońskie rządy nie były w stanie skrępować, jak krępowały duchowieństwo i Episkopat katolicki, zjednoczyło się w różnyh krajach w grupy, mające sztandar katolicki. Program ich polityki obejmował z konieczności szereg zagadnień czysto świeckich, w religijnych zaś stosować się musiał do kompetentnych wskazówek władzy kościelnej. W taki sposób postępowało Centrum, niemniej jak Stronnictwo Katolickie w Belgji i Holandji.

Już jednak w tych tak świetnych zrzeszeniach katolików ujawniły się trudności i niedostatki ustroju, wprowadzającego niesłychaną dotychczas inowację w życie społeczne katolików. Najmniejszą jeszcze z trudności tych tworzyły nieporozumienia z lokalną władzą kościelną, na które zaradzało odwołanie się do Rzymu. Gorzej bywało, jeśli z samym Rzymem zachodziła scysja. Już sam fakt, że w Centrum niemieckiem i w stronnictwie chrześcijańsko - społecznem Austrji zasiadali protestanci, był nader charakterystyzny: gorszem bywało zboczenie ze ściśle katolickiego kierunku, którego niejednokrotnie dopuszczało się to ostatnie stronnictwo. Samo zresztą hasło niezależności katolickich stronnictw od zwierzchności kościelnej, używane jako puklerz ochronny przeciw zarzutowi „klerykalizmu", nosiło w sobie niebezpieczne zaczątki możliwych rozdźwięków i uchyleń od zasady karności kościelnej.

Wynikały też trudności innego rodzaju. Pod hasłem katolickiem spotykały się jednostki odmiennego społecznego środowiska, ścierały się z sobą sprzeczne interesy ekonomiczne i kastowe. Chłop westfalski, magnat śląski i przemysłowiec z nad Renu nie mogli iść ręka w rękę w całym szeregu spraw najżywotniejszych.

Nawet w tak małym kraju, jak Belgja, przeciwieństw tych nie można było uniknąć i doprowadziły one do podziału prawicy na dwie grupy, tak samo w Hiszpanji katolicy dzielili się na dwa odłamy polityczne w Francji — na monarchistów i republikanów, we Włoszech w ostatnich latach — na ludowców (Popolasi) i zwolenników faszyzmu.

Wszystko to oczywiście nie zmniejsza doniosłości i pożytku katolickich ugrupowań politycznych; wykazuje jednak konieczność rozważnego traktowania tej sprawy. Organizacja polityczna katolików jest w dobie bieżącej rzeczą pierwszorzędnej wagi. Ale właśnie dlatego, że sprawa ta tak jest ważna, musi być inicjowana z roztropnością i rozwagą, a prowadzona ze stateczną konsekwencją.

Nie wolno inicjatywy tej zostawić indywidualnym choćby najzacniejszym zachciankom, które mogłyby odpowiedni moment wyprzedzić i dzieło całe spaczyć lub też narazić na niepożądane kolizje, a nawet uniemożliwić przez czas dłuższy dojście do skutku podobnej inicjatywy. Nie można również dopuścić, by doniosłem dziełem zjednoczenia żywiołem katolickim na terenie politycznym kierowały jednostki, mające na uwadze cele i interesy jednej tylko z grup politycznych lub klas społecznych.

Ks. St. Mystkowski.

NIEUDANY ZAMACH NA JEN. KONSULA POLSKIEGO

PARYŻ. (PAT.). — Wczoraj dokonano na ulicy zamachu na Konsula Jeneralnego Polski p. Karola Poznańskiego. Jakiś osobnik, prawdopodobnie Polak, rzucił się z nożem na Konsula, który szczęśliwie uniknął ciosu. Napastnika aresztowano. Przyznał się on do zbrodni. Śledztwo w toku.

TRYBUNAŁ MIĘDZYNARODOWY

WASZYNGTON. (PAT.). — Ajencja Reutera donosi: Sekretarz Stanu Kellog, przesłał przedstawicielom dyplomatycznym wszystkich mocarstw sygnatarjuszy protokółu o Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości notę, w której Stany Zjednoczone zajmują zdecydowane stanowisko wobec tego Trybunału. Jak się spodziewają, Stany A. P. skłonne są przystąpić do Międzynarodowego Trybunału pod warunkiem, że wynaleziona zostanie taka formuła, która zabezpieczając interesy Stanów, zdoła jednocześnie opanować trudności, wytworzone przez zastrzeżenia amerykańskie, stanowiące, że Trybunał nie będzie powstrzymywał decyzji Stanów Zjednoczonych korzystania z wszelkich odroczeń, celem zasięgnięcia opinji doradczej we wszystkich tych sprawach, które dotyczyć będą interesów Stanów Zjednoczonych.

KATOLICKI BISKUP MOSKWY

Ks. Biskup o'Herbigny otrzymał niedawno po raz pierwszy list z Moskwy od konsekrowanego przez siebie Administratora Apostolskiego, ks. Biskupa Piusa Eugenjusza Neveu, który zasługuje na szczególną uwagę ze względu na położenie Kościoła katolickiego w Rosji sowieckiej. Podaje go w całości „La Croix" z dn. 17 b. m.

Biskup Neveu na wstępie swego listu mówi, że kilkakrotnie już brał pióro do ręki, by pisać do O. O'Herbigny, mając jednak pisać wyłącznie o sprawach smutnych wolał ze zrozumiałych względów milczeć. Kilkakrotnie chciał przyjechać do Francji, by ujrzeć choć raz jeszcze swego ojca, staruszka 83-letniego, którego nie widział 17 lat, by poradzić się lekarzy z powodu wady sercowej, jednak władze sowieckie oświadczyły mu, że jeżeli wyjedzie z Rosji to bez prawa powrotu.

Warunki, wśród których mieszka ks. Biskup Neveu, są straszne. Odnajęto mu dwa małe pokoiczki z całego apartamentu, za które płacił do września 12 rubli, a od tego czasu 67 r. miesięcznie, t. j. jednorazowa podwyżka wynosiła 500 procent! Jeżeli się zważy, że ks. Biskup Neveu wszystkiego razem otrzymuje miesięcznie 150 r. to z tego można wywnioskować, w jakiej biedzie i niedostatku musi pędzić życie Administrator Apostolski Moskwy! A co mówić o niższem duchowieństwie? Inne pokoje w tem samem mieszkaniu odnajęte są żydom (naumyślnie!). Jedni z nich zajmują się spekulacją, z czego powstają zatargi, wizyty milicji, a żydówka obok mieszkająca, zajmuje się wprost prostytucją. Hałasy, przekleństwa, niechlujstwo tworzą istną gehennę.

Aczkolwiek — mówi ks. Biskup Neveu — nigdy nie byłem antysemitą, to jednak dziś rozumiem tych, którzy należą do judofobów.

Następnie ks. Biskup Neveu opisuje tę straszną sytuację, w jakiej żyją w Sowietach uczeni rosyjscy. Mimo okropnych warunków życiowych, mimo zepchnięcia i traktowania przez władzę sowiecką, jako najniższej klasy obywateli, ci ludzie dla nauki wiele czynią, poświęcają niejednokrotnie swe życie, udając się na dalekie ekspedycje naukowe. Ks. Biskup Neveu wymienia wiele przykładów i nazwisk tych ofiar nauki, z którymi razem współpracował i którym jak mógł pomagał.

Kończąc swój list ks. Biskup pisze:

— Jesteśmy w ręku Boga; nic nam się nie stanie, czego On nie chce; co zechce, zawsze będzie dobrem dla nas. Cały świat przygotowuje się godnie uczcić 50-lecie kapłaństwa Ojca Św., z daleka będziemy się cieszyć, nie mogąc wziąć udziału w pielgrzymce do Rzymu... Proszę o modlitwy do Boga o siły, wytrwanie i cierpliwość, ducha stałości w pracy, aby czynić dobrze tym, którzy dla nas chcą zła i mimo wszystko ich miłować.

GŁOSY I ODGŁOSY

CAŁKIEM INACZEJ.

Autor przeglądów prasy w zachowawczym Dniu Polskim p. R .między innemi oświadcza:

— Omawiając swego czasu projekt konstytucji B. B., uznaliśmy z parlamentarnego punktu widzenia, że zaletami projektu są m. in. zwiększenie autorytetu i władzy Głowy państwa i Rządu, ograniczenie nadmiernych swobód poselskich, podniesienie wieku wyborczego, powiększenie autorltetu Senatu i t. d. Nie kryliśmy natomiast, że projekt nas nie zadowala, że uważamy go jedynie za poważny krok naprzód, za wyjście z impasu ustrojowego, tudzież, że projekt zawiera poważne niedociągnięnia, np. możliwość głosowania zawodowych wojskowych, wobec których zachowujemy daleko idące zastrzeżenia.

Wszakże wedle tych wywodów projekt Bl. Bez.—jest jedynem wyjściem z sytuacji, niewiadomo tylko dlaczego. Oczywiście projekt ma swe i dobre strony, wyliczane przez „Dzień Polski", ale dlaczego pismo to lekceważy strony złe, idące pomimo wszystko na rękę lewicy, niebezpieczne dla przyszłości państwa, o czem właśnie pisał w „Polsce" p. Hieronim Tarnowski w dziale: „Głosów o naprawie Rzeczypospolitej".

Ale według p. R. zarzuty, pozostawia krytykom projektu B. B., są:

— ...głównym błędem uwag krytycznych o projekcie B. B., drukowanych w Polsce, pióra hr. Hieronima Tarnowskiego, który pozatem, argumentując tak samo jako publicyści endeccy, stara się odwrócić uwagę społeczeństwa od rzeczywistości, wymagającej leczenia przez wszystkie państwowe elementy bez różnicy sentymentów i partji z blokiem rządowym w decydującej o jutrze Polski walce z lewicą, wmawiając w opinję publiczną absurdalną tezę o rzekomej cichej współpracy B. B. z tą właśnie lewicą. będącą najgroźniejszym wrogiem obecnego systemu rządzenia państwem. Publicyści tego pokroju nie czytają chyba „Robotnika", „Wyzwolenia" i innych organów społeczno - radykalnych, w których dzień w dzień prokłamowana jest święta wojna z blokiem rządowym i jego projektem. W dodatku uważamy zaciętą walkę z projektem B. B. akurat w organie, mającym być przedewszystkiem trybuną interesów Kościoła w Polsce za szczególnie niewskazaną, gdyż mogącą tylko sprzyjać pomawianiu duchowieństwa o sprzyjanie opozycji endeckiej.

Przedewszystkiem należy mocno podkreślić, iż uważamy za lekkomyślne utożsamianie przekonań „endeckich" z krytyką projektu B. B. Są rzeczy bardzo różne i dalekie od siebie.

Nie przypisujemy B. B. cichej współpracy z lewicą, lecz zwracamy uwagę, że niektóre zasady projektu idą po myśli lewicy i przeczenia p. R. wcale nas nie przekonywują. Sposób wyboru Prezydenta, udział wojska w głosowaniu i t. p. Czy jest to cena, za którą mają być pozyskane głosy lewicowe?

Zaciętej walki z B. B., czy projektem złożonym przez to stronnictwo, nie prowadzimy, ale mamy moralny obowiązek spokojnego wypowiedzenia uwag, jakie nam i ludziom współpracującym ideowo z nami nasuwać się mogą.

Słowa p. R., iż krytyka projektu B. B. w organie, mającym być przedewszystkiem trybuną interesów Kościoła, może być szczególnie nie wskazaną, gdyż spowodować może pomawianie duchowieństwo o sprzyjanie opozycji endeckiej — wprawiają nas w szczere zdumienie.

Żadnemu stronnictwu nie służymy i gdyby projekt zmiany Konstytucji ogłosiło inne stronnictwo opatrzylibyśmy go tak samo własnymi uwagami.

Ale ku czemu zmierza p. R., czy chce katolikom, czy też duchowieństwu narzucić przekonania własnego obozu politycznego?

Katolikom wolno należeć do stronnictw, stojących na gruncie zasad katolickich, a więc **i do zachowawczego odłamy B. B.**, który to odłam głośno do katolicyzmu się przyznaje, ale nikt z katolików nie ma obowiązku uznawania za jedynie zbawienne programy jednej z grup. I wszelkie próby narzucania w tej czy innej formie podobnych przykazań politycznych napotykają z naszej strony sprzeciw stanowczy.

L. R.

BEZ SZKIEŁ

BARBARZYŃCA WE FRAKU.

MOTTO: (Oto wiadomość, podana dziś przez jedną z ajencyj).

W Ameryce, opodal miejscowości Rio Grande, jechał autem bankier Charles Celain. Po drodze motor „zaniemówił", więc szofer w pocie czoła począł szukać przyczyny tego. Wszystko jednak na darmo — nawet pomoc samego bankiera nie na wiele się przydała. W międzyczasie nadjechał doktór Graham i zobaczywszy znajomego bankiera pochylonego nad motorem swej limuzyny, wysiadł i począł udzielać swych rad.

Każdy jednak z trzech rajcujących nad motorem, w czem innem doszukiwał się przyczyny zepsucia. Szofer, jedyny w tem gronie fachowiec, cierpliwie znosił naiwne uwagi bankiera — właścicielowi i chlebodawcy, wiele się wybacza — lecz kategoryczne twierdzenie lekarza, zirytowało go do żywego. Zaproponował zatem zakład, iż on ma słuszność.

Doktór zgodził się na zakład, bankier przyłączył się doń również, trzymając stronę szofera i proponując stawkę o wysokości 500 dolarów. Doktór jednak uważał, że jemu jako człowiekowi nauki nie wypada zakładać się o pieniądze. Niechaj zatem ten, który przegra, każe sobie wyciąć ślepą kiszkę i w złotym medaljonie wręczy wygrywającemu.

Podano sobie ręce na zgodę i przystąpiono tem energiczniej do poszukiwania przyczyny zepsucia motoru.

Doktór przegrał z kretesem, szofer, a z nim razem bankier, triumfowali.

Nie minął tydzień, gdy bankier otrzymał złoty medaljon zawierający pięknie spreparowaną ślepą kiszkę doktora. Szofer jednak czuł się pokrzywdzonym. Przecież stawał wspólnie z bankierem przeciw doktorowi i słusznie należy mu się również złoty medaljon ze ślepą kiszką. Próżno doktór tłomaczył, iż tylko jedną ślepą kiszkę posiadał i w zamian ofiarował złoty medaljon ze 100 dolarowym banknotem wewnątrz. Szofer był nieubłagany; zakładał się o ślepą kiszkę i musi ją od doktora otrzymać.

Oczywiście, doktór nie mógł żadną miarą uczynić zadość życzeniu szofera. Wtedy sprawa oparła się o sąd. Szofer skarży o odszkodowanie w wysokości 10 tysięcy dolarów.

Proces budzi niezwykłe zainteresowanie. Tutejsi prawnicy przekonani są, iż sąd odszkodowanie przyzna, choć zapewne ograniczy jego wysokość. Według prawa i zwyczaju amerykańskiego bowiem warunki zakładu winny być jaknajściślej wykonane.

Drodzy czytelnicy! Dam wam jedną cenną radę. Radę tym cenniejszą, że bardzo na czasie.

Rzecz w tem. Bardzo jest dziś rozpowszechnione, rzekłbym nagminne, wychwalać Amerykę i wszystko, co amerykańskie. Otóż, jeśli nie chcecie, drodzy państwo, skompromitować się w oczach ludzi mądrych, nie czyńcie tego nigdy. Nie wychwalajcie Ameryki.

I ja kiedyś, słuchając tych pochwał, uwierzyłem w wyższość Ameryki. Więcej — zainteresowałem się, wprost zapaliłem się do tego przedmiotu: Ameryka —amerykanizm — amerykanizacja etc. Zacząłem studjować ten przedmiot i, przyznaję, że po przeczytaniu kilkudziesięciu źródłowych i wszechstronnych monografij rozczarowałem się nieco. Postanowiłem sprawdzić tę rzecz na miejscu. Po półrocznym pobycie (dłużej nie mogłem wysiedzieć) w rozmaitych miastach i fermach wschodu i zachodu Ameryki Północnej, wróciłem poprostu oburzony.

Zapewniam was, drodzy państwo, że jest to kraj tak barbarzyński, jak żaden w Europie. Poziom kultury amerykańskiej do poziomu nawet Bałkanów ma się tak, jak parter do czwartego piętra.

Amerykanie, to barbarzyńcy, chodzący we frakach i mający łazienki w mieszkaniach. Cywilizowani barbarzyńcy.

Czy znacie choć jedną ideę amerykańską w dorobku myśli ludzkiej? (Nie mówię o rozwoju techniki, który z kulturą nie ma nic wspólnego). Nie, nie znacie. Genjalny Tocqueville (który zresztą entuzjazmował się cywilizacją amerykańską) napisał: „Ameryka zdolna jest tylko doprowadzić do przesady każdą ideę europejską — wytworzyć nowej nie zdoła".

Ameryka to kraj o kulturze murzyńskiej, kraj jazz-bandu, Lynch'a, bandytów, business'u i głupoty, fenomenalnej, nieograniczonej głupoty. Czy wiecie, że tam muryna wsadzają w smołę i tarzają w pierzu, jeśli ośmieli się pokazać publicznie z kobietą białą? Że tam szajki bandyckie wpływają na wybory i opanowują zarządy miast? Że najpotworniejsza korupcja urzędników w Europie, aż do rosyjskiej włącznie jest niewinnym barankiem wobec bezmiarów korupcji amerykańskiej? Że pastorzy rozmaitych sekt wyzywają się na boks, aby udowodnić wyższość swoich „religij"!!! Że tam publicznie dyskutują kwestje, czy murzyn w niebie zmienia kolor skóry, czy też pozostaje czarny?

Że tam dzieci w szkołach, przed rozpoczęciem lekcyj muszą przedefilować przed katedrą i ucałować, jako najwyższą świętość — nie krzyż, nie, ale... sztandar amerykański — a jednocześnie te same „Stars and Stripes" używane są do reklamowych opakowań papierosów, czekoladek i t. p.?

Czy możecie sobie wyobrazić lekarza europejskiego, zakładającego się z szoferem o... własną ślepą kiszkę?

Nie, drodzy państwo, nie chwalcie nigdy Ameryki. My tu, w Europie, chwała Bogu, możemy jeszcze długo spoglądać na ich „kulturę" z pobłażliwym uśmiechem.

A wy, rodacy moi, których los rzucił do tego dzikiego kraju, pamiętajcie, że reprezentujecie dziesięć wieków kultury i... na miłość boską nie traćcie ich dorobku! Nie amerykanizujcie się...

Very.

SPEKULACJA NA SNOBIŹMIE TŁUMÓW

SPEKULACJA NA SNOBIZMIE TŁUMÓW. — MELONIK CHAPLINA, CZY KAPELUSZ NAPOLEONA. — WĄSIKI MENIOU. — ZEZ TURPINA.—OKULARY HAROLDA LLOYDA. — KROWA KEATONA.

Jeśli kogo, to artystów filmowych nie można w żadnym razie pomawiać o brak ekscentryczności. Najfantastyczniejsze po mysły cieszą się wśród nich powodzeniem, służąc najczęściej autoreklamie. Jedną z dziedzin, w której wszelkich wymiarów gwiazdy filmowe rozwijają niepospolitą wręcz pomysłowość, są asekuracje. I to nietylko asekuracje na życie i od wypadków — te są powszechne i bez względu na wysokość nie wywierają wrażenia w krainie dolara. Sensację może tam wywoływać tylko jakieś niezwykłe ubezpieczenie. I oto Charlie Chaplin zaasekurował swoje pierwsze ubranie, buciki, melonik i laskę, którym zawdzięcza sławę, na 50 tysięcy dolarów. Obwożono je potem po całych Stanach Zjednoczonych i pokazywano w teatrzykach, a ciekawskich oglądania tej sławnej garderoby tyło niemało. I kto wie, czy melonik Chaplina, wystawiony na licytację nie dorównałby w cenie kapeluszowi Napoleona. To też ową pierwszą sławną garderobę trzyma Chaplin stale w kasie ogniotrwałej.

Adolph Menjou, świetny odtwórca ról uwodzicielskich, sławny ze swych maleńkich wąsików, zaasekurował je na 25 tysięcy dolarów. Znany komik, skośnooki Ben Turpin zaasekurował swego zeza na 5.000 dolarów w obawie, aby jaki wypadek nie naprawił mu tej wady i nie pozbawił go dochodów. Harold Lloyd ubezpieczył swoje pierwsze okulary na 25 tysięcy dolarów, a dwaj posiadacze olbrzymiej grubości nóg: Wallece Berry i Raymond Hatton w obawie przed schudnięciem ubezpieczyli swe nogi na 25 tysięcy dolarów każdy.

Znakomity realizator Cecil Mille, wypożyczywszy z menażerji do jednego ze swych filmów zaprzęg z czterech żyraf, ubezpieczył je na sumę 40.000 dolarów. Wprawdzie żyrafy podczas zdjęć nie odniosły żadnego szwanku, ale tak silnie kopnęły dwóch posługaczy, że ci po upływie paru dni zmarli, napewno nie pozostawiwszy rodzinom rent ubezpieczeniowych.

Rekord ekscentryczności ubezpieczeniowej pobił niewątpliwie słynny komik Buster Keaton, który zaasekurował aż na 100 tysięcy dolarów swoją... krowę, z którą występował w kilku filmach. Sensacja była zbyt wielka, aby przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe nie wyzyskało tego dla reklamy: na tarasie hotelu Ambasador w Los Angelos urządzono dla artystki — krowy „przyjęcie", na które sprowadzono również słynnych psich aktorów Pater the Great i Cameo, małpę Fimmy, oraz papugę - aktora Florę. Menu oryginalnego przyjęcia składało się z wonnego siana, siekanego mięsa, cukru, oraz ciastek. Kilkanaście aparatów fotografowało i filmowało to „przyjęcie" gwiazd filmowych ze świata zwierzęcego. Oczywiście, reklama zrobiła swoje.

TYTUŁY NAUKOWE

Tytuł „doktora" pochodzi z w. XII i był już wtedy udzielany po pomyślnem złożeniu pewnej określonej liczby egzaminów.

Pierwszy taki tytuł był udzielony w r. 1140 na Uniwersytecie w Bolonji. Wkrótce potem Uniwersytet paryski wprowadził tytuł „Mistrza" (Magister), równoznacznego z doktorem.

W r. 1340 na tym uniwersytecie zostały ostatecznie ustalone 4 fakultety: teologji, prawa, medycyny i sztuki, z których pierwsze trzy udzielały tytułu doktora po długich studjach, trwających od 8 do 14 lat.

Przed doktoratem, student medycyny musiał otrzymać tytuł magistra na fakultecie prawnym — bakkalaureat, a na teologji — licencjat. Po zdobyciu doktoratu, mogli się poświęcać swemu zawodowi.

Studentom medycyny nie wolno się było żenić przed złożeniem egzaminów doktorskich. Prawo to znacznie później dopiero zostało zniesione.

LATAJĄCY CZŁOWIEK

Zaczynamy realizować stopniowo fantazję o fruwającym człowieku. Znany francuski wynalazca, Santos Dumont skonstruował mały motorek, poruszający śmigi, który umieszcza się na plecach narciarza, a puszczony w ruch, nadaje szaloną szybkość biegu.

Krok jeszcze jeden do latającego człowieka. Czekamy cierpliwie do jutra.

B. OSKARD.

CZARNY KUBA

7)

NOWELA.

Wiedziałem, dokąd mógł pobiec Kuba. Szybko skierowałem kroki w wiadomym kierunku, gdzie znajdowała się kryjówka Jacka. Znalazłem też rzeczywiście obu przyjaciół razem, przytulonych do siebie. Kuba już nie łkał, ale twarz miał smutną, oczy dziwnie błyszczące. Jack też był czegoś markotny.

Stanąłem przy Kubie nieoczekiwanie. Zerwał się w jednej chwili na równe nogi. Jack nie zmienił pozycji. Obojętnie spoglądał jednem okiem.

— Jak to było, Kuba? Trzeba przecież sprawę wyjaśnić... — powiedziałem do chłopca, klepiąc go życzliwie po ramieniu.

Za całą odpowiedź Kuba powiódł wzrokiem w kąt kryjówki, dokąd także powędrowały szelmowskie spojrzenia Jacka.

W kącie stała skrzynia rozbita prawie doszczętnie, na ziemi zaś porozrzucane były najrozmaitszego kształtu i rodzaju wędliny polskie. Teraz dopiero uderzył powonienie moje smakowity zapach polskich wędlin. Na mgnienie oka zadziwiłem się też niezmiernie, jak mogłem nie zwrócić w pierwszej chwili na to uwagi.

— A więc jest?

Kuba kiwnął głową.

— No, więc jakże było? — spytałem.

Chłopiec za całą znowu odpowiedź wskazał głową na Jacka.

Łotr pies podniósł się leniwie z legowiska. Pokiwał głową niedbale, spojrzał na mnie złem okiem, poczem odwrócił się tyłem, merdając tylko ogonem nerwowo.

— Więc to ten złodziej?

— Ten, panie!... — Kuba z płaczem głośnym rzucił się ku mnie.

— Tylko nie mówcie, panie, proszę bardzo panu Rompalskiemu... On zabije Jacka. Zabije napewno!... Już wolę, żeby wszystko na mnie... Niech mnie przepędzi... A nie chcę, żeby Jack... On taki głupi... I ma tę jedną tylko wadę... Nie mogłem go nigdy tego oduczyć...

— Kuba, zastanów się... Cóż ci tak chodzi o tego psa?

— Proszę bardzo, niech pan nie mówi!... Niech pan nie mówi!... Wolę na siebie wszystko... Żal mi Jacka...

Cóż miałem robić? Czy miałem dopuścić, ażeby stary poczciwiec Rompalski podejrzewał chłopaka o kradzież?

Tego samego wieczora wyjaśniłem wszystko Rompalskiemu. Stary zdążył się udobruchać już nadobre. A kiedym mu opowiedział przygodę, śmiał się wraz ze mną serdecznie. Kazał też przywołać natychmiast Kubę.

—Słuchaj, ty głupcze czarny! Cóż ty sobie myślisz, że Polacy między sobą zaraz się mają czubić? Zły byłem, bo zły... Ale to rzecz inna. Wygniewałem się na ciebie, a teraz mi ulżyło... Rodak jesteś, swój, więc jakże cię nie mam bronić? Muszę, chociażbym nie chciał. A tego łajdaka Jacka ja ci już wyedukuję. Nie martw się. Nie będzie on więcej u mnie kradł. Weźmiemy się do niego jak należy.

— Więc nie zabije mi pan Jacka?

— Zwarjowałeś, Kuba?

— Ani go nie przepędzi?

— Nie! zostanie z nami. Tylko go wyuczymy dobrych obyczajów.

Czarny Kuba rozwarł paszczę w uśmiechu. Zabłysły mu wszystkie zęby, białe i lśniące. Z gardzieli wydobył się jakiś dziwny rechot radosny. Przypadł wreszcie do ręki Rompalskiego wcale nie demokratycznym sposobem amerykańskim.

Tak tedy Kuba uratował swego przyjaciela.

KONIEC.

ZABAWA W ROZBROJENIE

MODA NA ROZBROJENIE. — KRZYKLIWA SZOPKA, W KTÓRĄ WIERZĄ TYLKO DZIECI.—GROŹNA RZECZYWISTOŚĆ. — CAŁY ŚWIAT ZBROI SIĘ OD PIĘT DO ZĘBÓW. — SI VIS PACEM — PARA BELLUM.

Na wszystko jest moda, nie tylko na stroje kobiece. W tej chwili powszechnie panuje moda na rozbrojenie, o którem głośno mówi się i pisze na każdym kroku aż do znudzenia. Wszystkie państwa krzyczą o rozbrojeniu i wszystkie jednocześnie gwałtownie zbroją się. Liga Narodów urządza zjazdy rozbrojeniowe, na których wygłaszają piękne i gromkie mowy przedstawiciele państw, które ciągle budują nowe pancerniki, łodzie podwodne, samoloty, czołgi...

Obok mody na rozbrojenie również powszechnie panuje moda na obronę. Nikt nie mówi o napadzie, lecz tylko o obronie. Niemcy budują pancernik... dla obrony, jakkolwiek są otoczone państwami mniejszemi i słabszemi, które nie mają i nigdy nie miały zamiaru na nie napadać. Sowiety też gwałtownie zbroją się dla obrony, choć dobrze wiedzą, że nikt nie ma chęci z niemi wojować.

Moda na rozbrojenie i na obronę jest tak krzykliwa i powszechna, że wielu ludzi dobrej woli ulega złudzeniu, tem bardziej że niektóre zmiany w wojsku dają pozornie nieuświadomionym powody do mniemania, że istotnie rozbrojenie częściowo odbywa się.

Oto przykłady:

1. W jednem z państw zmniejszono w pułkach piechoty liczbę karabinów o 100, a więc pułki piechoty liczą teraz o 100 ludzi mniej, ale jednocześnie zwiększono liczbę karabinów maszynowych o 10. Karabin zwykły daje na minutę do 10 strzałów czyli 100 karabinów daje na minutę 1000 strzałów. Karabin maszynowy daje na minutę do 500 strzałów czyli 10 karabinów maszynowych daje na minutę do 5000 strzałów. Widzimy, że teraz pułk piechoty może dać na minutę więcej o 4000 strzałów, jakkolwiek ludzi ma mniej, w istocie jest silniejszy, niż przedtem, ale żołnierzy posiada mniej, a więc nastąpiło rozbrojenie.

2. Francja w początku r. b. miała w kraju 46 pułków kawalerji, z nich 22 pułki w najbliższej przyszłości znosi, ale jednocześnie tworzy 5 pułków czołgów. Pułk kawalerji liczy do 1000 żołnierzy czyli 22 pułki liczą prawie 22.000 żołnierzy. Pułk czołgów liczy również prawie tyle, co pułk kawalerji czyli 5 pułków czołgów liczyć będzie do 5000 żołnierzy. Liczba żołnierzy zmniejszy się w tym wypadku o 17.000, a więc pozornie nastąpiło rozbrojenie, tymczasem jest to prawdziwe zbrojenie, gdyż pułki czołgów mają olbrzymią przewagę w porównaniu z pułkami kawalerji i piechoty.

Takich przykładów można byłoby przytoczyć znacznie więcej, ale wystarczy i tych, żeby udowodnić, że państwa nie rozbrajają się, lecz zbroją się.

Mało jest ludzi, którzy mają odwagę mówić prawdę głośno, zwykle omijają prawdę lub głoszą nieprawdę świadomie i celowo. Do ludzi odważnych należy Mussolini, który przemawiając w styczniu w parlamencie i omawiając znaczenie Paktu Kelloga, powiedział otwarcie:

— Obok, pod i nad temi paktami istnieje rzeczywistość, której nam niewolno lekceważyć, jeżeli nie chcemy popełnić występku przeciwko narodowi. A ta rzeczywistość jest następująca: cały świat się zbroi. Kronika dziennikarska codzień notuje spuszczanie łodzi podwodnych, torpedowców, pancerników oraz innych równie pokojowych narzędzi. Śledziliśmy dyskusję w innych parlamentach, a z tych dyskusyj wynika, że liczba armat, samolotów i czołgów wzrasta. Nie należy łudzić się co do ogólnego położenia Europy. My nie chcemy zakłócać równowagi europejskiej, ale musimy być gotowi na wszelki wypadek. Nikt więc z pośród nas nie zdziwi się, gdy zażądam od narodu jeszcze jednego wysiłku, aby doprowadzić do należytego stanu nasze siły lądowe, morskie i powietrzne.

Amerykanie również mniej się kryją ze zbrojeniem. Oni jedni jawnie przyznają się, że będą w przyszłej wojnie stosować gazy trujące we wszystkich rodzajach wojska lądowego, morskiego i powietrznego.

Francuska La Revue d'Infanterie podaje, co Amerykanie uczynili w jednym z lat ostatnich w dziedzinie gazów trujących zarówno tak w przygotowaniu do wojny, jak w stosowaniu do celów użyteczności publicznej, a więc:

Maskę przeciwgazową wybitnie ulepszono przez dodanie błony (diafragmy), pozwalającej na rozmowę bezpośrednią i telefoniczną. Maska ta chroni od wszystkich znanych dotychczas gazów trujących, przyczem noszenie jej nie sprawia żadnej przykrości. Zalety tej maski są tak wielkie, że uznano za lepsze zamiast starać się o utrzymanie budowy jej w tajemnicy, oddać ją do użytku górnictwa. Fabrykację maski dla wojska rozpoczęto w 1926 r. Koszt maski miał wynosić 36 dolarów.

Zastosowanie gazów trujących poza wojskiem rozwinęło się znacznie. Przy tłumieniu zaburzeń w więzieniu coraz częściej używają gazów łzawiących. Posiłkują się niemi również przy zatrzymywaniu niebezpiecznych złoczyńców i przy rozpędzaniu niedozwolonych zbiegowisk.

Jedna z firm w Chicago wytworzyła 3500 gazowych przyrządów ochronnych przeciw włamaniom. Przyrządami temi posługują się przeważnie banki. W wielu miastach zaopatrzono policję w przyrządy, wytwarzające gazy łzawiące. W Pitsburgu wytwarza się specjalne laski, które są prawdziwemi zbiornikami tego gazu.

Prowadzi się doświadczenia w celu zastosowania gazów trujących jako środka leczniczego. Zauważono bowiem, że osoby, które były zagazowane, są znacznie odporniejsze przeciw zarazkom gruźlicznym.

Słowem w Ameryce pracują nad gazami trującemi bardzo pilnie i uważnie, starając się wszechstronnie wykorzystać siłę tych środków tak niebezpiecznych w czasie wojny, a tak pożytecznych w czasie pokoju.

Personel,, zatrudniony obecnie w Edgewood, składa się z 84 oficerów, 475 szeregowych, 300 pracowników cywilnych, w tej liczbie 73 chemików, 13 inżynierów - mechaników i 7 lekarzy.

Przykłady, przytoczone wyżej i manewry, dokonywane z udziałem wielkiej liczby czołgów, samolotów i gazów trujących, potwierdzają, że narody gwałtowtownie się zbroją pomimo to, że zawsze i wszędzie głoszą o rozbrojeniu, o którem naprawdę nikt nie myśli poważnie. Istotne rozbrojenie nastąpi tylko wtedy, kiedy zwycięży zasada: **„kochaj bliźniego, jak siebie samego“**. Dopóki ta zasada **nie będzie** wcielona w życie, dopóty **żadne** obłudne i faryzeuszowskie mowy nic nie pomogą. Do dnia dzisiejszego bowiem panuje zasada pogańska:

— Jeżeli chcesz pokoju, gotuj się do wojny.

Płk. Adolf Małyszko.

PROPAGANDA WOJNY W ROSJI

Tass donosi: Z okazji 11-tej rocznicy istnienia armji czerwonej, otwarta zostanie w Moskwie wystawa pod nazwą: Wojna i sztuka światowa. Wystawa zgrupuje dzieła sztuki różnych krajów i różnych epok, przedstawiające jako motyw — wojnę. Epoka, którą obejmować będzie wystawa, rozciąga się na 10 stuleci. Eksponaty przedstawiać będą epizody z wojen Assyrji, Egiptu, starożytnej Grecji, Rzymu, średniowiecza, Renesansu, wojny światowej i wojny domowej w Rosji.

Wystawę tę cechuje duch wybitnie propagandowy.

TAKTYKA PRUSKA

Przemawiając w toku debaty budżetowej na posiedzeniu komisji głównej Sejmu Pruskiego w kwestji mniejszościowej, premjer pruski socjalista Braun zastrzegł się przeciwko obawom, podnoszonym w związku z rozporządzeniem pruskiem o szkolnictwie mniejszościowem, oświadczając, że wszelkie tego rodzaju obawy świadczyć tylko mogą o poczuciu niczem nieuzasadnionej własnej słabości. Premjer Braun dłuższą swą mowę zakończył w następujący sposób:

Kultura niemiecka jest tak silna, że nawet we współzawodnictwie z mniejszościami narodowemi nie może być narażona na szwank.

Jako dowód Minister wskazał na stosunki, panujące na Górnym Śląsku, gdzie, zdaniem jego, coraz większe zastępy uczniów, uczęszczających dawniej do szkół polskich, wracają do szkoły niemieckiej, przekonawszy się, iż tylko szkoły niemieckie przyczynić się mogą do rozwoju ducha.

Zarozumiałość premjera Brauna co do poziomu szkół niemieckich sprawia dziwne wrażenie, jeżeli weźmie się pod uwagę, że p. Braun jest socjalistą. Jeszcze dziwniejsze jest przekonanie p. Brauna, że kultura niemiecka jest tak silna, że nie może być narażona na szwank, co w jego zrozumieniu jest dostatecznem uzasadnieniem rozporządzenia o szkolnictwie mniejszościowem. Premjerowi pruskiemu nie chodzi więc o zadośćuczynienie słusznym potrzebom mniejszości polskiej. Zarządzenia mniejszościowe Rządu Pruskiego traktuje on najwidoczniej jako posunięcie taktyczne, które, jego zdaniem, nie może odegrać żadnej roli wobec wyższości kultury i szkolnictwa niemieckiego.

ZE ZWIĄZKU SOKOLSTWA POLSKIEGO

W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej — dokładnie w dniach 29 i 30-go czerwca, oraz 1-go lipca odbędzie się w Poznaniu VII Zlot Sokolstwa Polskiego. Zgromadzi on olbrzymie zastępy z pod sokolego znaku nietylko ze wszystkich stron Rzplitej i z krajów europejskich, lecz również liczną reprezentację z Ameryki. Ponadto zjadą przedstawicielstwa pokrewnych organizacyj zwłaszcza z państw słowiańskich. Zbierze się zatem w Poznaniu ponad 25.000 z racji wspomnianego Zlotu, a wszystkich należy odpowiednio przyjąć, rozlokować, ugościć — słowem uczynić w całej pełni zadość tradycjom staropolskiej gościnności.

Aby podołać różnorodnym zadaniom i wywiązać się z nich możliwie najlepiej — powstała ogólna — Komisja Zlotowa, która pracuje intensywnie już od dłuższego czasu w bezpośrednim kontakcie z P. W. K. oraz z władzami państwowemi i komunalnemi w Poznaniu. W miarę rozwoju akcji przygotowawczej, zakreślającej coraz to szersze koła — utworzono szereg komisyj o charakterze specjalnym ściśle określonym zakresie. Ich zadaniem jest opracowywać w najdrobniejszych nawet szczegółach plan działania — powołując w razie potrzeby dla ważniejszych kwestyj, — odrębne podkomisje — aby podczas Zlotu w danej dziedzinie wszystko szło jak z płatka.

Obecnie istnieją już i pracują komisje: aprowizacyjna, budowlana, finansowa, kwaterunkowa, mundurowa, propagandowa, przyjęć, techniczna i wystawy szkolnej. W najbliższym czasie powstaną jeszcze, w miarę potrzeby chwili, komisje: informacyjna, kolejowa, organizacyjna, porządkowa i sanitarna. Jak z powyższego widać, organizatorzy pragną gruntownie przygotować się do Zlotu, tak, aby tym tysiącznym zastępom które nań zjadą nie zbywało na niczem i aby wywieźli z Poznania jaknajlepsze wrażenie. To będzie najlepsza propaganda dla Polski, pierwszorzędnej doniosłości.

Społeczeństwo winno pośpieszyć z wydatną pomocą organizatorom, nie szczędząc ofiar na tak ważny cel i przekazując je na konto P. K. O. 209.822. **Nie zapominajmy przytem, że czas nagli!**

Zjazd Episkopatu Litewskiego

W dniach od 11 do 13 b. m. odbył się, jak już donosiliśmy, w Kownie zjazd Episkopatu litewskiego. W dn. 12 b. m. prezes Rady Ministrów, Waldemaras wydał z okazji święta papieskiego obiad, w którym wzięli udział Nuncjusz Papieski, Mgre Bartolini, oraz członkowie Episkopatu i korpusu dyplomatycznego.

Dnia 13-go lutego Episkopat zebrał się u Prezydenta Państwa, celem omówienia stosunku Kościoła do Rządu. Pomimo, że obrady Episkopatu były zupełnie poufne, dobrze poinformowane źródła twierdzą, że Episkopat wraz z Rządem uregulował zasadniczo stanowisko duchowieństwa wobec Rządu. Episkopat zgodził się prawdopodobnie na pozostawienie ks. prob. Mironasa na stanowisku referenta Ministerstwa Oświaty i Wyznań, Rząd zaś ze swej strony zgodził się na koncepcję Episkopatu w sprawie wydziału teologicznego przy Ministerstwie Kowieńskim i na subsydjowanie niektórych szkół katolickich.

List pasterski Biskupa Płockiego

W liście pasterskim J. E. Biskup Płocki zachęca swych diecezjan do budowy domów katolickich w każdej parafji. Już rok temu przesłał ks. Biskup ks. ks. Dziekanom opracowane dwa wzorowe plany domu katolickiego, obecnie z racji jubileuszu Ojca św. Piusa XI J. E. proponuje, aby te domy katolickie, które niewątpliwie powstać muszą, nazwać domami katolickiemi im. Ojca św. Papieża Piusa XI. I pisze J. E.: „A jak w kościele oddajemy P. Bogu cześć i chwałę, słuchamy Mszy św. słowa Bożego, przyjmujemy Sakramenta św., słowem otrzymujemy, zachowujemy, pomnażamy życie nadprzyrodzone w duszach naszych, tak znowu w domu katolickim, o którym mowa, staramy się założyć fundamenty życia towarzyskiego, społecznego; a nietylko początki jego kłaść, ale dalej rozwijać i prowadzić podług zasad katolickich.

Przed obchodem 350-lecia UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO

W gmachu głównym Uniwersytetu Stefana Batorego odbyło się posiedzenie Komitetu Jubileuszowego 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Udział w posiedzeniu wzięli: rektor ks. Falkowski, prorektor prof. Pigoń, prof. Ruszczyc, marszałek Senatu Szymański, prof. Zongołłowicz, prof. Trzebiński i prof. Limanowski. Obchód jubileuszowy ma się odbyć w jesieni r. b. na początku roku akademickiego 1929/30. Będzie to jubileusz 350-lecia założenia i jednocześnie 10-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu. Komitet jubileuszowy preliminował wydatki w sumie 450 tys. zł., Sejm jednak w budżecie uchwalił zaledwie 100 tysięcy zł. Sumę brakującą Komitet ma nadzieję uzyskać częściowo z innych źródeł. Od sumy, jaką Komitetu zyska, uzależniona jest skala obchodu.

Obecnie Komitet projektuje wydanie Księgi Jubileuszowej, składającej się z dwóch części: Część pierwsza — historyczna, redagowana jest przez prof. Kościałkowskiego i zawierać będzie materjał dotyczący dziejów Uniwersytetu, od założenia, aż do zamknięcia go przez rząd zaborczy. Artykuły składające się na tę część, nadsyłane są z całej Polski i materjał jest już prawie w komplecie. Część druga dotyczy dziejów Uniwersytetu po wskrzeszeniu i redagowaniu jest przez Raktorat.

Pozatem projektowane są inwestycje w gmachach Uniwersytetu. Inwestycje te uzależnione są również od sum, jakie uda się uzyskać. Jeżeli uzyskana będzie dostatecznie wielka suma, uroczystość odbędzie się wobec delegatów wszechnic zagranicznych, jeżeli zaś brak funduszów na to nie pozwoli, zjadą się tylko delegaci polskich wyższych uczelni. Miejsce samego aktu nie jest jeszcze ustalone, być może, że się uroczystość odbędzie w kościele św. Jana, lub może w auli kolumnowej Uniwersytetu. W chwili bieżącej Komitet czyni staranie o uzyskanie niezbędnych funduszów.

KULTURA I SZTUKA

FRANCUSKA NAGRODA LITERACKA

Francuska nagroda literacka imienia J. Venne'a za r. 1929 przyznana została Belgijczykowi Albertowi Bailly za powieść L'ether Alpha. Jest to dzieło utrzymane w duchu powieści fantastycznych Jules'a Verne'a. Wspomniana nagroda przyznana została tym razem po raz trzeci. Ufundowana została ona przez grono literatów, uczonych i mecenasów sztuki i ma na celu popieranie powieści naukowo-podróżniczych.

PRACE MALARZY POLSKICH W PARYŻU.

W świeżo otwartym Nowym Salonie Niezależnych w Paryżu, wystawiają swe prace dwaj Polacy: Janusz Tłumakowski i Tytus Czyżewski.

REWELACYJNA WYSTAWA W PARYŻU.

W Paryżu, w galerji Georges Petit, otwarta została wystawa obrazów młodego malarza francuskiego, Pierre Sicarda. Krytyka uznaje talent Sicarda za wręcz rewelacyjny.

WALKA Z NIEMORALNOŚCIĄ.

Włoski Minister Spraw Wewnętrznych rozesłał do wszystkich prefektów następujący okólnik:

— Rząd faszystowski nie chce, by niemoralność wszelka była traktowana ze słabością, jak to zwykle czynią wszystkie liberalne rządy.

Przeciwko gorszycielom i prostytucji, rząd faszystowski występuje do walki z całą surowością i bez żadnych ustępstw. Prefekci mają ścisły obowiązek wyszukiwania i karania domów rozpusty. Z taką samą bezwzględnością mają występować przeciwko nakładcom i sprzedawcom książek, broszur, czasopism i obrazów, które obrażają moralność chrześcijańską.

ZGON KOMPOZYTORA FRANCUSKIEGO.

Zmarł w Paryżu wybitny kompozytor francuski Fernand Le Borne. Był on autorem szeregu oper jak „Moudarah", „Hedda" (rolę tytułową śpiewał Caruzo), „Les Girondins", „Nerea", „La Catalane", „Ballet", „L'Idole", „Aux yeux verts", parę symfonij, koncertów, utworów kameralnych, Requiem (wykonane ostatnio w Wiedniu), mszę „Zwycięstwa", dedykowaną Marszałkowi Fochowi (wykonaną po zawieszeniu broni w kościele Trinité). W latach ostatnich Le Borne był krytykiem muzycznym Petit Parisien.

WYNIK KONKURSU NA PORTRET P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Odbyło się w Warszawie posiedzenie jury konkursu na portret P. Prezydenta Rzplitej wykonany w technice akwaforty, miedziorytu lub drzeworytu. Udział w posiedzeniu wzięli: z ramienia Departamentu Sztuki, p. Władysław Woydyno, radca ministerjalny ze Szkoły Sztuk Pięknych, prof. Marjan Kotarbiński, z Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzplitej, dr. Alfred Lauterbach, ze Związku Grafików p. Adam Półtawski.

Po rozpatrzeniu prac, nadesłanych w ilości 10-ciu, Sąd zdecydował po pierwszem głosowaniu rozpatrzyć prace, oznaczone godłami: „Kaliope", „Pim", „Rylec" i „Trójkąt", z których do nagrody zakwalifikowano drzeworyt godła „Kaliope" oraz akwafortę godła „Trójkąt" (po zł. 1000). Nadto przyznano dwie drugie nagrody po 500 zł. drzeworytowi godła „Rylec" i miedziorytowi godła „Pim".

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami prac nagrodzonych są: Paweł Steller — „Kaliope", Edward Czerwiński—„Trójkąt", Tadeusz Cieślewski (syn) — „Rylec" i Wiktor Podoski — „Pim".

ZA CZERWONYM KORDONEM

W Dagestanie (Kaukaz) zdarza się rocznie ogromna ilość zabójstw, obliczana na setki wypadków. Wpływa na to m. in. stałe noszenie kindżałów przez mieszkańców Dagestanu. Wobec tego władze dagestańskie zamierzają wydać zakaz noszenia kindżałów.

Obliczone na efekt zewnętrzny wystąpienie posłów partji komunistycznej, oraz komunizujących klubów mniejszościowych w polskim Sejmie, nawet w prasie sowieckiej nie znajdują już spodziewanych oddźwięków. Coraz częstsze są wypadki, że większość dzienników albo wcale nie zamieszcza tych przemówień, albo ogranicza się jedynie do podania krótkich o nich wzmianek. Ostatnie naprzykład wystąpienia posłów: Chruckiego, Wołyńca i Rosiaka, pominięte zostały zupełnem milczeniem przez szereg pism moskiewskich, z Izwiestjami i Ekonomiczeskaja Żizń na czele.

Z okazji 10-lecia Polskiej Partji Komunistycznej, odbyło się w gmachu czerwonej armji zebranie, z udziałem komunistów pochodzenia polskiego, oraz przedstawicieli Kominternu. W uchwalonej rezolucji mówi się o Polskiej Partji Komunistycznej, jako o jednej z najlepszych sekcyj Kominternu.

Z KRAJU

CZĘSTOCHOWA.

Popularyzowanie astronomji.

Pomiędzy gminą m. Częstochowy a częstochowskim oddziałem Tow. Przyjaciół Astronomji, została w tych dniach zawarta umowa, mocą której miasto oddało wymienionemu Towarzystwu w bezpłatne używanie budynku w parku Staszica, gdzie podczas Wystawy Powszechnej w r. 1909 Tow. Akc. Zawiercie wystawiło swoje eksponaty. W budynku tym mieściło się dotychczas Miejskie Obserwatorjum Astronomiczne. Magistrat przyzna oddziałowi stałą subwencję roczną wzamian za obowiązek popularyzowania astronomji wśród społeczeństwa częstochowskiego, w szczególności zaś wśród młodzieży szkół średnich i powszechnych.

KIELCE.

Ku czci Ojca Św.

W związku z obchodem 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI, Komitet Kielecki wysłał na ręce Kardynała Gasparrie go telegram gratulacyjny, który w imieniu społeczeństwa kieleckiego podpisali: J. E. ks. Biskup Łosiński i Wojewoda Kielecki. W odpowiedzi na życzenia, nadszedł z Rzymu na ręce ks. Biskupa telegram następujący:

— Najwyższy Pasterz w uczuciu miłości ojcowskiej, dziękuje i udziela błogosławieństwa. Podpisano: Kardynał Gasparri.

WILNO.

Na granicy.

W nocy na odcinku granicznym koło Wielkich Chutor, patrol KOP'a zauważył przekradających się przez granicę z Rosji kilku osobników, których usiłował zatrzymać. Na widok patrolu, osobnicy zaczęli uciekać. Wówczas żołnierze strzelili za uciekającymi, raniąc jednego z nich. Pozostali zdołali zbiec, porzucając w śnieg 2 większe paczki bibuły i szyfry komunistyczne.

ŻYCIE GOSPODARCZE

POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY

W r. 1928 wydobyto w Polsce 74.291 cystern ropy naftowej t. j. o 2.032 cystern więcej, aniżeli w 1927 r. Z ogólnej ilości wydobycia ropy naftowej w Polsce, 84 proc. otrzymano z drohobyckiego okręgu górniczego, 10.2 proc. z kopalń zachodnich, położonych w obrębie okręgu Jasło i wreszcie 5.8 proc. z okręgu Stanisławów. W samym rejonie borysławsko-tustanowickim wydobyto w ciągu 1928 r. 73.2 proc. ogólnego wydobycia w Polsce.

Wzrost produkcji ropy naftowej widoczny był w r. 1928 we wszystkich okręgach górniczych, aczkolwiek największy w okręgu drohobyckim, gdzie wydobyto o 1.474 cystern więcej, w porównaniu z rokiem poprzednim. Wzrost wydobycia ropy w okręgu Jasło wyraża się cyfrą 353 cystern i w okręgu Stanisławów cyfrą 205 cystern. Przeważna zatem część wzrostu produkcji w r. 1928 przypada na drohobycki okręg górniczy, w którym na pierwsze miejsce wysuwa się Mraźnica, gdzie w 1928 r. uzyskano o 3.911,8 cystern więcej, aniżeli w roku poprzednim. Stosunkowo wysoki ten wzrost produkcji mraźnickiej nie znalazł w całości wyrazu w końcowej sumie produkcji rejonu borysławskiego, bowiem większa jego część została pochłonięta przez równoczesny spadek produkcji w Borysławiu i w Tustanowicach. W pierwszej z tych gmin wydobyto w 1928 r. o 2.305,3 cystern, a w drugiej o 369,6 cystern mniej, aniżeli w roku poprzednim.

Na specjalną uwagę w statystyce produkcji, w okresie sprawozdawczym, zasługuje wydobycie ropy w Tustanowicach. W r. 1928 nastąpiła tam pewna wyraźna poprawa sytuacji. Podczas bowiem, gdy w r. 1927 tustanowicka produkcja spadła w sposób zastraszający, t. j. o 4.073 cystern, w okresie sprawozdawczym spadek ograniczył się tylko do 369 cystern. Z kopalń, położonych w drohobyckim okręgu poza rejonem borysławskim, a w szczególności w Schodnicy, Uryczu, Wańkowej, Dubie, Strzebicach, Rypnem i t. p. wydobyto w 1928 roku o 236.2 cystern ropy więcej.

ZATARG W ZAGŁ. DĄBROWSKIEM.

Sytuacja w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego pozostaje nadal bez zasadniczej zmiany. Klasowy Związek Górników czeka na odpowiedź rady Związku, do czasu powrotu z Częstochowy okręgowego sekretarza Centralnego Związku Górniczego, p. Bielnika. W ciągu najbliższych dni, okręgowy sekretarjat C. Z. G. wystąpi do rady Zjazdu z żądaniem merytorycznej odpowiedzi, względnie zwołania ponownie wspólnej konferencji, w ra zie zaś odmowy, Związek ma zająć stanowisko ostrzejsze i zwoła w tym celu konferencję delegatów kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego. Z akcją wśród szerszych mas górniczych, Związek nie wystąpował; nie zauważono również żadnej agitacji w związku z akcją podwyżkową ze strony czynników wywrotowych.

WĘGIEL POLSKI.

Wobec informacyj, jakie się ukazały ostatnio w prasie o groźbie utraty rynków zbytu dla polskiego węgla, dowiadujemy się ze źródeł kompetentnych, że pogłoski te należy uważać za wyolbrzymione. Ze względu na najkorzystniejszą kalkulację cen węgla polskiego dla całego szeregu państw, jak Austrja, Szwecja i Norwegja, chwilowa przerwa w wywozie węgla, wynikła z trudności komunikacyjnych, nie spowoduje wcale zatamowania naszego eksportu.

RADA SZACUNKOWA.

W związku z wniesionym przez Ministerstwo Skarbu do Sejmu projektem ustawy o stałym podatku majątkowym, opracowywany jest obecnie projekt regulaminu mającej powstać przy Ministerstwie Rady Szacunkowej, jako organu opiniodawczego dla spraw podatku majątkowego. Rada składałaby się z dwóch delegatów Ministerstwa Skarbu i przedstawicieli przemysłu, handlu i rzemiosła, których liczba nie została jeszcze ustalona.

ZAMÓWIENIA JAPOŃSKIE.

Koleje japońskie udzieliły ostatnio syndykatowi hut górnośląskich większego zamówienia na przybory kolejowe. Zamówienia obejmują 200 tysięcy tonn szyn i 3.000 zwrotnic.

WARSZAWSKA IZBA ROLNICZA.

Ministerstwo Rolnictwa opracowało ostatecznie projekt statutu Warszawskiej Izby Rolniczej. Projekt ten zostanie przesłany poszczególnym ministerstwom do uzgodnienia, poczem przekazany będzie do zatwierdzenia Radzie Ministrów.

Należy oczekiwać zatwierdzenia statutu w pierwszych dniach kwietnia r. b., poczem można będzie przystąpić do ukon

UMOWA SOWIETÓW Z NIEMCAMI.

Korespondent moskiewski Vossische Ztg. donosi, że w związku z rokowaniami gospodarczemi niemiecko-sowieckiemi, które odbywały się w Moskwie w grudniu, podpisano w Moskwie umowę pomiędzy flotą handlową Sowietów Sowtorgflot i dwiema linjami okrętowemi: Hapag i północno-niemieckim Lloydem, w sprawie komunikacji pasażerskiej pomiędzy Rosją a zagranicą. Umowy te regulują przedewszystkiem kwestję przewozu emigrantów rosyjskich.

Z GIEŁDY

SYTUACJA WALUTOWA I AKCYJ NA DN. 20. II, GODZ. 8 WIECZOREM.

Dewizy New - York notowano 8.90. Tranzakcje międzybankowe kablem New York przeprowadzano na 891.95 za 100 dolarów. Na rynku dewiz, większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211.77, a za dewizę Gdańsk 172.93. Prywatnie notowano dolary 8. 89, ruble złote 4.60, czerwońce sowieckie 1.95 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja słaba. Notowano zniżkę następujących akcyj: Bank Polski z 177.50 na 174, Węgiel z 91 na 90, Lilpopy z 36.75 na 36, Parowozy z 31.50 na 31, Starachowice z 34.75 na 34.50. Zwyżkowały: Siła i Światło z 136 na 142, Modrzejów z 30 na 30.50. W dziale papierów państwowych obniżyły się obie premjówki: 4 proc. Inwestycyjna z 112 na 111, 5-proc. Dolarowa z 107 na 104.25. Dla listów zastawnych tendencja słabsza.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 174, Starachowice 34.50, Modrzejów 30.50, Lilpopy 36, Rudzki 41, Węgiel 90, Cukier 42.

O KOŚCIÓŁ NA KAMIONKU
MATKI BOSKIEJ ZWYCIĘSKIEJ

Na historycznym Kamionku na Pradze, uświęconym ofiarnemi zmaganiami Narodu Polskiego z wrogami, zagrażającemi niepodległości Polski, ku upamiętnieniu zwycięstwa Cudu nad Wisłą w związku z 50-letnią rocznicą kapłaństwa Ojca Świętego Piusa XI, Wielkiego Przyjaciela Polski Odrodzonej, który w roku 1920 oczyma swemi oglądał ten cudowny bój między aniołem życia, a aniołem śmierci nad brzegiem Wisły dokonany, rozpoczynamy budowę Świątyni Matki Boskiej Zwycięskiej. Budowę tę rozpoczynamy, mając głęboką wiarę w słuszność zamierzonego dzieła, by w stolicy, jako sercu Polski powstał ten piękny, trwały a jednocześnie pożyteczny pomnik, jakim będzie kościół Matki Boskiej Zwycięskiej.

Wybudowana świątynia będzie aktem wdzięczności za doznane łaski, oraz dokumentem wskazującym po wszystkie czasy na nieustającą opiekę Królowej Korony Polskiej nad nami.

Odwołujemy się do ofiarnych i szlachetnych serc mieszkańców Warszawy i Polski Całej, ufni, że na tak wzniosły cel wszyscy chętnie pośpieszą z ofiarami.

Wszelkich informacyj udziela przeprosimy o przedrukowanie niniejszej odezwy.

Zarząd Komitetu Budowy Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku: Stefan Twardowski inżynier, Gustaw Lichtensztein inżynier Starosta, Michał Łopuszański inżynier dyrektor fabryki, Stanisław Jacynicz inżynier wicedyrektor fabryki, Władysław Łuszczyński, Karol Pawłowski, Józef Gawałkiewicz obywatelowie.

Wszelkich informacji udziela przewodniczący Komitetu ks. kanonik Fr. Garncarek, proboszcz parafji, ulica Zamoyskiego 34, telefon 64-58.

W myśl tej odezwy Administracja naszego pisma rozpoczyna przyjmowanie ofiar na budowę kościoła i ogłaszanie nazwisk ofiarodawców.

WĘGIEL DLA STOLICY
1000 WAG. NIEWYŁADOWANEGO WĘGLA.

Dnia 19 b. m. przybyło do Warszawy 691 wagonów węgla (cyfra dotychczas rekordowa), w tem: 77 wagonów dla kolei, 218 dla Zakładów Zaopatrywania, 2 dla Magistratu, 101 dla gazowni, 3 dla Komisarjatu Rządu, 5 dla wojska, 225 dla przemysłu i odbiorców prywatnych.

Z poprzedniego dnia na stacjach towarowych pozostało niewyładowanych 333 wagony, czyli razem na wyładunek oczekuje w stolicy przeszło 1000 wagonów węgla.

Z powodu zatarasowania wszystkich torów nadmierną ilością wagonów z węglem, normalny wyładunek jest niezmiernie utrudniony.

ROZDZIAŁ I CENY WĘGLA.

M. Z. Z. W. otrzymały dzisiaj 2.219,06 tonn węgla. Prywatni składnicy otrzymali dn. 19 b. m. 684,5 tonn, dn. 20 b. m. otrzymali ilość nie mniejszą.

Możliwości techniczne przeładunku węgla są znacznie utrudnione, ze względu na to, że w normalnych warunkach składy M. Z. Z. W. przystosowane są do obrotu, nie przewyższającego 800 tonn węgla dziennie, natomiast obecnie przypuszczana ilość węgla trzykrotnie przekracza cyfrę powyższą, co powoduje pewne zatory w rozładowaniu transportów.

Cena węgla M. Z. Z. W. wynosi 64 zł. za tonnę i 94 zł. za 1 i pół tonny, z dostawą na miejsce. Na giełdzie węglowej, węgiel notowany jest 80 zł. za tonnę, loco wagon.

MIESZKANIA DLA URZĘDNIKÓW

Rozpoczęta w r. ub. akcja w kierunku skoordynowania wśród urzędników państwowych ruchu mieszkaniowego na terenie Warszawy, nabiera już form realnych.

Powstała na początku b. r. spółdzielnia mieszkaniowa członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych R. P. w Warszawie, zainteresowała kilkaset osób, które już zgłosiły akces do tej spółdzielni.

Niezależnie od tego, łączy się z powstałą spółdzielnia kilkanaście oddawna istniejących spółdzielni mieszkaniowych urzędniczych, mających już zebrane fundusze, potrzebne do budowy i duże tereny budowlane. Należy przeto stwierdzić, iż akcja postawiona została na właściwym poziomie, oddawna wskazywanym przez znawców spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego. Tylko duża spółdzielnia może posiadać środki na właściwe kierownictwo fachowe, przyczem wszelkie koszta, włożone na ilość członków, obciążą każdego z nich sumą minimalną. Powstała spółdzielnia projektuje budowę 1000 mieszkań w różnych dzielnicach Warszawy. W dniu 14 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie rady nadzorczej. Spółdzielnia już w miesiącu kwietniu przystąpi do budowy pierwszej kolonji.

Na ekranie

Kino Filharmonja: MIŁOŚĆ DZIEWCZYNY i ŻYCIE JEST PIĘKNE.

Film p. t.: Miłość dziewczyny z music - hallu (wytwórnia First National Pictures) rozgrywa się, jak zazwyczaj filmy amerykańskie, w środowisku artystyczno - miljonersko - przestępczem. W zasadniczych rysach scenarjusz mało odbiega od zwykłego szablonu, odmienne tylko nieco są szczegóły i samo końcowe rozwiązanie, które właściwie rozwiązaniem nie jest. Zewnętrzna strona obrazu świetna, ale treść niestety pozostaje w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do walorów konematograficznych.

Druga część obecnego programu, mianowicie film p. t.: Życie jest piękne (wytwórnia First National Pictures) — to historja w pierwszych oraz ostatnich scenach zabarwiona nieco ckliwym sentymentalizmem. Sceny środkowe, rozgrywające się w hulaszczem towarzystwie bohaterki zbyt oryginalne nie są, jest to dobrze już wydeptana ścieżka, po której gwoli zadowolenia płaskich gustów publiczności realizatorzy filmowi kroczą z ochotą. Czasby było zejść z tej drogi, a szukać nowych. Niebezpiecznem co do swego działania psychologicznego jest tu motyw targnięcia się niewidomej na życie, który to zamach ostatecznie przywrócił jej wzrok, zastępując niebezpieczną i ryzykowną operację. Niejedna histeryczka, znalazłszy się na progu kalectwa, może uczynić to samo, ufna w uleczenie tą drogą, ale, jaki tego będzie wynik, łatwo się domyślić.

Poza Tygodnikiem Filmowym P. A. T. Nr. 23 wyświetlany jest jako przedprogram szereg zdjęć p. t.: Konkurs Kurjera Czerwonego (wytwórnia doświadczalna), świadczący mimowoli jaką poważną imprezą był dokonywany pod egidą obiór Miss Polonji.

J. M. Ch.

KRONIKA

LUTY
21
CZWARTEK

Dziś: Feliksa
Jutro: Katedry

Wschód słońca g. 6.41
Zachód godz. 16.56
Wschód księżyca 13.37
Zachód godz. 6.4

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Dziś o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w kościele Archikatedralnym św. Jana nabożeństwo pasyjne z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Zamiast Gorzkich Żalów, chór katedralny przy akompanjamencie organów i przy udziale solistów Opery wykona pienia wielkopostne. Naukę pasyjną wygłosi ks. Marjan Wasilewski, notarjusz Sądu Arcybiskupiego, poczem odbędzie się procesja i udzielone zostanie błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odbędą się dziś — różańcowe w kościele Chrystusa-Króla przy ul. Skaryszewskiej na Pradze o godz. 5,30 po poł. i u św. Antoniego (po-Reformackim) o godz. 6 wiecz. oraz o godz. 7 wiecz. w kościele Bożego Ciała na Kamionku — adoracyjne.

W kościele Archikatedralnym św. Jana w kaplicy Skonania przed figurą Chrystusa Pana Ukrzyżowanego, cudami i łaskami słynącą odprawiona zostanie o godz. 8-ej Msza św. o Męce Pańskiej zwana Humiliavit, o godz. zaś 3-ej po poł. Droga Krzyżowa.

Wotywy z wystawieniem Drzewa Krzyża św. odprawione zostaną jutro w kościołach: o godz. 10-ej u OO. Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej, o godz. 9-ej u św. Trójcy na Solcu i św. Marcina przy ul. Piwnej i o godz. 8,30 u Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny na Nowem Mieście i w tym kościele o godz. 5,30 po poł. nabożeństwo do Serca Jezusowego.

W kościele Akademickim św. Anny jutro o godz. 9-ej odprawiona zostanie Msza św. z odśpiewaniem litanji do Serca Jezusowego.

Nabożeństwa z wystawieniem całodziennem Najświętszego Sakramentu, celem uczczenia Serca Jezusowego odbywać się będą jutro w Bazylice na Michałowie i w kościele Imienia Jezus przy ul. Moniuszki, gdzie przed ukończeniem nabożeństwa o godz. 6-ej wiecz. wygłoszona zostanie nauka do zebranych.

Z THEOLOGICUM.

Dziś o godz. 6 i pół wiecz. w sali Theologicum (Traugutta 1) odbędzie się Akademja ku uczczeniu 7-ej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI.

Akademję urządza Koło Teologiczne Studentów U. W. Wejście za zaproszeniami, a dla Akademików wstęp wolny.

RADJO O PAŃSTWIE KOŚCIELNEM.

Dział odczytów Radjostacji Warszawskiej stara się podążać za zagadnieniami aktualnemi i omawiać je przed mikrofonem .W piątek, dn. 22 b. m. o godz. 17 m. 25, prof. Oskar Halecki, wygłosi w radjo prelekcję na tak aktualny i interesujący wszystkich temat, jak wznowienie Państwa Kościelnego.

PĘKANIE RUR I BRAK WODY.

Przy ul. Widok 24, wczoraj o godz. 4-ej, gdy Konstanty Drzewoszowski wraz z żoną, trojgiem drobnych dzieci i służącą, pogrążeni byli we śnie w mieszkaniu przy kawiarni, wszyscy obudzili się wskutek nagłej powodzi, spowodowanej pęknięciem rury wodociągowej. Woda wdzierała się z taką szybkością, że z trudnością zdołano uratować drobne dzieci, natomiast część ubrania i artykułów żywnościowych uległa zniszczeniu. Straty wynoszą około 1000 zł. Na czas naprawy pękniętej rury, cała ulica Widok, już po raz drugi w b. m., pozbawiona jest wody.

Pozatem pękły rury na Pl. Trzech Krzyży, w Al. Ujazdowskich i na Pawiej, róg Smoczej. Z tego powodu w Al. Ujazdowskich (gdzie woda zalała suteryny w gmachu gimnazjum Królowej Jadwigi(na przestrzeni od Pl. Trzech Krzyży do Pięknej, oraz na Pawiej, od Smoczej do Okopowej, zamknięto dopływ wody we wszystkich domach.

KOMITET GŁÓWNY PRZYJĘCIA WYCIECZEK POLSKICH Z ZAGRANICY.

Z samorzutnej inicjatywy społeczeństwa i sfer, zainteresowanych emigracją oraz Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, która ściągnie do Polski tysiące braci naszej z zagranicy, powstał już w październiku ub. r. Główny Komitet Przyjęcia Polaków z Ameryki i innych krajów. Protektorat nad Komitetem objął sam Prezydent Rzplitej, do składu zaś jego weszli przedstawiciele władz, organizacyj społecznych i najwybitniejsi działacze stołeczni.

Prezydjum Głównego Komitetu stanowią: przewodniczący pp. profesor A. Ponikowski b. premjer, gen. R. Górecki, prezes Banku Gosp Krajowego, Minister K. Bertoni, delegat Rządu Polskiego na P. W. K. w Poznaniu, wiceprezesi: pp. Jerzowa Michalska, A. Paszkowska, dyr. stan. Gawroński, ks. W. Kneblewski, Leopold Kotnowski, Stef. Lenartowicz i mec. S. Szurlej, sekretarz generalny K. Miskiewicz i zast. sekr. gen. A. Maciejowski.

Główny Komitet zajmie się przedewszystkiem stroną reprezentacyjno-przyjęciową, sprawy zaś kwaterunkowo-komunikacyjno-turystyczne, poza ogólnem orędownictwem i pewną moralną opieką, zostawia do załatwienia, w pierwszym rzędzie władzom i poszczególnym miastom, gdzie goście nasi zechcą podczas przyszłego lata przebywać z wycieczkami, a resztę spraw o charakterze turystyczno-krajoznawczym organizacjom i instytucjom temu specjalnie oddanym, z któremi należy bezpośrednio się porozumieć.

Dla usprawnienia działalności Głównego Komitetu, którego atrybucje rozciągają się na całą Polskę i gości polskich z całego świata, wyłoniono dwie sekcje: propagandowo - organizacyjną z ks. red. W. Kneblewskim na czele i finansowo-budżetową z dyr. S. Gawrońskim jako prezesem.

Dla załatwienia tych wszystkich spraw, jak również kierowania całością akcji łącznie z Komitetami Lokalnemi powstało też Biuro Centralne Głównego Komitetu, którego kierownictwo objął sekretarz generalny K. R. Miskiewicz, do biura tego należy skierowywać wszystką korespondencję i rejestrować poszczególne wycieczki, by je później Komitet mógł w odpowiednim czasie powitać i przyjąć nietylko w stolicy, ale już w porcie czy na granicy Państwa Polskiego.

Adres Biura Głównego Komitetu Przyjęć wycieczek Polaków z zagranicy jest Warszawa, Foksal 17 m. 15.

Stolica Polski pragnie serdecznie, godnie i gościnnie przyjąć rodaków naszych z zagranicy i dlatego, zarówno wpływa na władze, jak i magistraty, by te przygotowały odpowiednie kwatery, komunikację, jak i sama przygotowuje szereg uroczystych przyjęć, wieczornic i teatrów dla miłych gości.

DZIAŁY INFORMACYJNE W URZĘDACH.

W najbliższym czasie utworzone będą we wszystkich Ministerstwach i główniejszych urzędach państwowych specjalne działy dla informowania interesantów. Dotąd biura informacyjne istniały tylko w niektórych Ministerstwach, jak Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

POCZTOWY PROTEST WEKSLI.

Wobec zasp śnieżnych i nienormalnej komunikacji, Ministerstwo Poczt i Telegrafów poleciło wszystkim urzędom pocztowo-telegraficznym, aby w wypadkach, gdy zlecenia pocztowe z wekslami, przeznaczonemi do protestu, nadejdą do urzędu pocztowego po trzecim dniu zapłaty na skutek opóźnienia, spowodowanego siłą wyższą (przerwa w komunikacji wskutek zaspy, lub silnych mrozów), urzędy mają stwierdzić na wekslu termin nadejścia, oraz powód opóźnienia.

Opóźnione weksle należy przedstawić do zapłaty, bez względu na przekroczony termin trzydniowy. W razie niezapłacenia sumy wekslowej, należy dokonać protestu.

CENY POKOI W HOTELACH.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie przystąpiła do prac nad ustaleniem cenników za pokoje w hotelach i pensjonatach w swym okręgu działania.

PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA.

Ministerstwo Skarbu (Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej) podaje do wiadomości, że ciągnienie V-ej klasy 18-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w dn.: od 6-go do 9-go włącznie marca, od 11-go do 16-go marca włącznie, od 18-go do 23-go marca włącznie, od 25-go do 28-go marca włącznie, od 3-go do 6-go kwietnia włącznie, od 8-go do 13-kwietnia włącznie i 16 kwietnia 1929 r. o g. 8.30 rano w Warszawie, przy ul. Nalewki 2 (Biuro Gen. Dyr. Loterji Państw.), wobec Komisji Rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez prezydenta miasta zaproszonych. Wsypanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z wygranemi oznaczonemi w planie gry 18-ej Loterji Klasowej odbędzie się we wtorek, dnia 5-go marca 1929 r. o godz. 9-ej rano w lokalu wyżej podanym.

OPŁATY POCZTOWE.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydaje specjalną książkę, zawierającą wszystkie przepisy o opłatach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Wydawnictwo to ma na celu umożliwienie orjentacji firmom przemysłowym i handlowym.

PROPAGANDA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Dnia 27-go b. m. otwarta zostanie w Muzeum Przemysłu i Handlu wystawa Propagandy Przemysłu Krajowego. Wystawę otworzył prezydent miasta, inż. Słomiński.

ULGOWE BILETY TRAMWAJOWE.

Cena biletów ulgowych w tramwajach dla młodzieży szkolnej i studentów, mimo podwyższenia cen biletów normalnych, pozostanie bez zmiany.

ROZMOWY TELEFONICZNE.

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna podaje, że rozmowy abonentów, przerwane na skutek pomyłki z winy obsługi stacji telefonów, nie są liczone.

NOWA KOLONJA LETNIA.

Koło Polek zakupiło ośrodek majątku państwowego „Gródek" nad Bugiem, w pow. Sokołowskim, który przeznacza na urządzenie kolonij letnich dla dziewcząt. Ośrodek posiada park o obszarze 2 ha, dwór o 14 pokojach, 20 budynków gospodarczych, co pozwala na umieszczenie podczas lata przeszło 200 dzieci. Utrzymanie kolonji na przeciąg 5 miesięcy sezonu, obliczono na 94,375 zł.

Zarząd Koła zwrócił się do Magistratu z ofertą, proponując przyjmowanie na lato dziewcząt z miejskich zakładów opiekuńczych.

POGOTOWIE RATUNKOWE.

Pogotowie Ratunkowe w ciągu ubiegłej doby udzieliło pomocy w 72-ch wypadkach.

ŚMIERTELNE POPARZENIE.

4-letnia Pelagja Zientarska (wieś Lipno, gm. Wędleszyn, pow. Jędrzejowski), z powodu zostawiona chwilowo bez dozoru w mieszkaniu zaczęła bawić się ogniem pod kuchnią, wskutek czego dziecko zapaliło na sobie sukienkę, poczem całe stanęło w płomieniach. Wskutek silnego poparzenia Zientarska wkrótce zmarła. Rodziców dziecka pociągnięto do odpowiedzialności za pozostawienie dziecka bez opieki.

ZMARZNIĘCIE CHOREJ.

40-letnia Helena Pawłowska (wieś Oksa, gm. Węgleszyn, pow. Jędrzejowski), z powodu obłożnej choroby i pozostawienia jej bez żadnej opieki ze strony męża, zmarzła w starej i nieopalanej izbie. Męża zmarłej tragiczną śmiercią pociągnięto do odpowiedzialności.

WALKA Z POTAJEMNYM WYSZYNKIEM.

Policja 11-go i 17-go komisarjatu wykryła potajemny wyszynk alkoholu w kawiarniach: Janiny Wieprzewskiej (Emilji Plater 21), Ajzyka Skórki (Grochowska 121), Motla Weinberga (Grochowska 109), w sodowiarni Stanisława Klimowicza (Grochowska 111), w mieszaniu Ussera Libfreinda (Grochowska 135). Butelki z wódką skonfiskowano, zaś właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności.

SKRADZIONE DYWANY.

Przed domem nr. 44 przy ul. Długiej na kradzieży z platformy paczki dywanów wartości 1000 zł. zatrzymano 24-letniego Szmula Kamirskiego (Krochmalna 12) od którego dywany odebrano.

TEATRY

REPERTUAR.

Teatr Wielki daje dziś romantyczne arcydzieło Wagnera „Tanhäusera" z p. Dygasem w partji tytułowej i z udziałem pań Polińskiej - Lewickiej, Kałuskiej, Węgrzynówny i panów: Romejki, Mossoczego, Michałowskiego, Janowskiego, Gołębiowskiego i Trembickiego. Dyryguje p. Bojanowski.

W piątek egzotyczna opera Biseta „Poławiacze pereł" z p. Olginą i pp.: Mossakowskim, Wrońskim i Trembickim w partjach naczelnych, pod batutą Dołżyckiego. W sobotę powraca na afisz po dłuższej przerwie Moniuszkowska „Halka" pod dyr. dr. Emila Młynarskiego z p. Mokrycką w roli tytułowej i z p. Gołębiowskim jako Jontkiem.

Teatr Narodowy. Arcydzieło Słowackiego „Fantazy" czyli „Nowa Dejanira", wystawione w przepięknej oprawie dekoracyjnej i koncertowo grane przez zespół pierwszej sceny cieszy się coraz większem powodzeniem. Publiczność szczelnie zapełniająca widownię gorąco oklasku je piękny ten dramat romantyczny oraz wykonawców pp.: Solską - Grosserową, Osterwę, Solskiego, Węgrzyna, Rotter - Jarnińską, Chmielińskiego, Staszkowskiego, Majdrowiczównę i Halską.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. będzie grana po raz pierwszy po cenach zniżonych doskonała komedja Oskara Wilde'a „Brat Marnotrawny" w znakomitej premjerowej obsadzie z pp.: Solską - Grosserową, Węgrzynem, Olą Leszczyńską, Halską, Jaroszewską, Justjanem i Zejdowskim.

Teatr Nowy po raz 35-ty z rzędu grana będzie komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róże" z pp.: Dunin - Osmólską, Gromnicką, Zahorską, Zelwerowiczem, Warneckim, Biegańskim, Gawlikowskim i Maszkiewiczem.

Teatr Letni. Dziś komedja Stefana Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu".

W niedzielę o 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Kokoty z towarzystwa" w obsadzie premjerowej.

Teatr Znicz. Śniadeckich 5. Dziś i codziennie „Jasnowłosy cygan", operetka w trzech aktach M. Knopfa.

Teatr „Ateneum". Dziś, we czwartek, „Złamana Drabina". Jutro „Dzwony Kornewilskie".

DZIŚ W TEATRACH MIEJSKICH:

Wielki: o 8-ej: Tannhäuser.

Narodowy: o 8-ej: Fantazy.

Nowy: o 8-ej Adwokat i róże.

Letni: Panienka z Dancingu o g. 8.

Teatr Polski. Gra codziennie komedję Hemara p. t.: „Dwaj panowie B.".

W niedzielę o godz. 4-ej po poł., po cenach zniżonych, „Włamanie" Adama Grzymały - Siedleckiego.

Teatr Polski:

o 8-ej :Dwaj panowie B.

Teatr Mały. Dziś po raz pierwszy komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Miłość bez grosza" z Malicką, Grabowskim, Junoszą - Stępowskim, Czaplińskim, Fritschem, Wesołowskim, Bogusińskim i Szymbortówną. Premjera prasowa jutro.

Teatr Mały gra dziś po raz pierwszy na rzecz bibljotek kresowych im. ś. p. Konrada Olchowicza najnowszą komedję Stefana Kiedrzyńskiego p. t.: „Miłość bez grosza". Zarówno nazwisko autora jak i reżyseria Stanisławskiego oraz znakomita obsada sztuki z występującą po raz pierwszy po dłuższej przerwie Malicką, Grabowskim i Junoszą - Stępowskim na czele, są gwarancją powodzenia sztuki.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe, po cenach zniżonych „Pociąg Widmo". O godz. 4 po poł., po raz pierwszy po cenach zniżonych „Murzyn Warszawski".

Teatr Mały:

o 8-ej: Miłość bez grosza.

MUZYKA

RECITAL JUGOSŁOWIAŃSKIEGO SKRZYPKA.

Złatko Bolokowic, słynny skrzypek jugosłowiański, wystąpi w Warszawie po raz pierwszy z własnym koncertem-recitalem w Sali Konserwatorjum dziś, w czwartek. Wybitny ten skrzypek, chlubnie znany z występów w stolicha, Slaveńskiego,, Smetony i in. Przy fortepiawy program, złożony z utworów Mozarta, Bacha, Slaveńskiego, metony i in. Przy fortepianie znany pianista Hallmut Bearwald. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie", ul. Marszałkowska 98.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 22-go lutego r. b.

WARSZAWA.

216,5 1385, 7m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. - meteor. 12.10 Koncert gramof. 13.00 Kom.: roln. i meteor. 14.50 Kom.: meteor. (powtórzenie), gosp. i nadpr. 15.10 Przegląd wydawnictw perjodycznych, prof. H. Mościcki. 15.35 Nadpr. i kom. 15.50 Koncert gramof. 17.00 „Straszliwe skutki wojny domowej, dr. Budzińska - Tylicka. 17.25 Transm. odczytu z Krakowa. 17.55 Koncert orkiestry domrzystów pod dyr. Baz. Zubrzyckiego. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „Higjena pracy umysłowej", dr. B. Nowakowski. 19.35 Nadprogram i komunikaty. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich. Po transmisji kom.: lotn. - meteor.,

Program Polskiego Radjo w Warszawie na sobotę, dnia 23-go lutego r. b.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn - met. 12.10 Koncert gramof. 13.00 Kom. roln. i meteor., giełdy zbożowej krak. 14.50 Kom.: meteor. (powtórnie), gosp. i nadpr. 15.10 „O artylerji towarzyszącej", mjr. Żychowski. 15.35 Kom. samorz. 15.50 Koncert gramof. 17.00 „O księdze ubogich" Jana Kasprowicza, dr. Konrad Górski. 17.25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie", dr. M. Hentzel, oraz Bajki — Jerhip. 17.55 Program dla dzieci. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Radjokronika, wygł. dr. Marjan Stępowski. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 „Dzieje Muzyki Polskiej, prof. Stan. Niewiadomski. 20.30 „Najpiękniejsza z kobiet", operetka w 3-ch aktach Waltera Brom me. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Komunikaty P. A. T. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

SKŁADKI:

Pan W. N. złożył na biednego studenta 5 zł.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą —8 zł

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantajyne skośne) o 50% drożej

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej, Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).